

Utrzymajmy wysokie tempo!

Dobre wyniki półrocza wielkopolskiego przemysłu

Koniec I półrocza zbiegł się z półmetkiem planu 5-letniego. Planu przyspieszonego rozwoju społecznego i gospodarczego kraju oraz wydatniejszego wzrostu stopy życiowej obywateli. Zadania pierwszych dwóch lat tego planu zostały wysoko przekroczone, lecz o powodzeniu całości zadecyduje 1973 rok, w tym zwłaszcza urlopowy lipiec i sierpień. Podkreślali to wielokrotnie przywódcy partii i rządu.

Wielkopolska wytwarza znaczną część dochodu narodowego. Wywiera wpływ na sytuację gospodarczą całego kraju. Jak wykorzystwała swój potencjał produkcyjny?

W I półroczu br. wielkopolski przemysł wykonał operatywny plan sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług w 104,4 procentach. Wytworzona i sprzedana nadwyżka towarów osiągnęła wartość 2,4 miliarda zł. Można więc po-

wiedzieć, że zobowiązania wielkopolskich zakładów do zwiększenia produkcji towarów potrzebnych krajowi zostały w znacznej mierze zrealizowane.

Oczywiście wkład poszczególnych zakładów w wytworzenie tej nadwyżki nie jest jednakowy. Są i takie zakłady, które ją pomniejszały; co prawda nie zawsze ze swojej winy.

Spółród ponad 500 przedsiębiorstw objętych sprawozdaniem cząstki poznańskiego Urzędu Statystycznego, 11 nie wykonało zadań I półrocza. Wśród nich są tacy dostawcy rynku, jak Poznańska Spółdzielnia Mleczarska, jak Spółdzielnia Mleczarska w Chodzieży, Międzychodzie, Wągrowcu i w Kole, PZGS w Międzychodzie, „Społem” w Chodzieży i

w Czarnkowie, Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Nowym Tomyślu i tylko jeden zakład kluczowy — Pleszewska Fabryka Obrabierek.

Łączne niedobory owych 11 przedsiębiorstw wynoszą 11,7 mln zł. Są zatem najniższe od wielu lat. Wypada bowiem przypomnieć, że przed rokiem zanotowano 20 takich odstających przedsiębiorstw, a przed dwoma laty — 63. Niedobory sięgały wówczas 230 mln zł.

Przyczyny niewykonania planów minionego półrocza są różne. Np. w przypadku Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej — duże wahania w zapotrzebowaniu na mleko spożywcze, twarogi i lody. W przypadku spółdzielni mleczarskich w Strzałkowie i Chodzieży — brak zbytu na kazeinę. Trudności ze zbytem miały też mleczarnie w Kole i Międzychodzie. Jest to zjawisko nowe, któremu trzeba będzie przyjrzeć się bliżej. Chodzi bowiem o to, żeby produkcja była zgodna z potrzebami rynku bądź eksportu i nie powiększała trudnych do wyzwalania zapasów.

W I półroczu wielkopolski przemysł zatrudnił 302 600 osób, a więc o 10 800 — czyli 3,7 procent — więcej, niż przed rokiem. W przemyśle kluczowym dynamika przyrostu zatrudnienia była niższa, niż w przemyśle i wynosiła tylko 2,8 procent. Natomiast w przemyśle drobnym sięgała 6,7 procent. Szczególnie duży wzrost zatrudnienia zanoto-

Dokończenie na str. 2

Obrady Prezydium Rady Ministrów

Wczoraj od rana odbywały się w Warszawie posiedzenia Prezydium Rady Ministrów.

Rozpatrywano kompleksowo projekty różnych decyzji rządowych. Dwie z nich dotyczą modyfikacji projektu uchwały Rady Ministrów o rozwoju zaplecza handlowo-usługowego motoryzacji oraz decyzję w sprawie uruchomienia produkcji autobusów o dużej pojemności.

Na porządku dziennym znalazły się również sprawy rozwoju systemu generalnych dostaw maszyn i urządzeń oraz kompleksowej obsługi inwestorów, a także zagadnienia organizacji i rozwoju produkcji maszyn i urządzeń dla rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolnospożywczego. (PAP)

USA — Chiny

Przewodniczący misji łącznikowej ChRL w USA Huang Czen przybył w czwartek specjalnym samolotem do siedziby prezydenta USA w San Clemente. Przeprowadził on tutaj rozmowy dotyczące stosunków chińsko-amerykańskich.

N. Podgorny w Bułgarii

Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny kontynuował w czwartek rozmowy polityczne w Bułgarii. Wczoraj N. Podgorny i towarzyszące mu osoby byli obecni na koncercie w operze sofijskiej.

Bhutto akceptuje Bangladesz

Prezydent Pakistanu, Zulfikar Ali Bhutto oświadczył w czwartek, że Pakistan zaakceptował zasadę uznania Bangladeszu.

Przed wizytą w ZSRR

Indie i Związek Radziecki łączą wspólne dążenie do pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa narodów — oświadczył radzieckim dziennikarom minister obrony Indii, Jagjivan Ram przed udaniem się 7 lipca br. do Związku

Nowy port lotniczy w Alma-Acie



CAF — TASS

W Helsinkach zakończono prezentację stanowisk

Na obradującej w Helsinkach Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy przedstawiciele 35 państw uczestniczących w Konferencji zakończyli prezentację swych stanowisk.

Piątkowa sesja przedpołudniowa, której przewodniczył wiceminister spraw zagranicznych Grecji, A. Kavalieratos, obradowała początkowo przez pół godziny przy drzwiach zamkniętych. Wysłuchano raportu komisji roboczej na temat problemu przedstawienia przez inne państwa swoich poglądów uczestnikom konferencji i za- lecono komisji kontynuowanie prac.

Po wznowieniu debaty generalnej zabrał głos szef rządu i minister spraw zagranicznych Księstwa Lichtenstein — M. A. Hilbe. Oświadczył on, że Lichtenstein ze szczególnym uznaniem wita fakt, że w obradach przyjęto podstawową zasadę suwerennej równości wszystkich uczestniczących państw.

P. Jaroszewicz przyjął francuskich kombatanów

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 6 bm. delegację francuskiego ministerstwa byłych kombatanów i ofiar wojny z ministrem Andre Bord'em na czele, która przybyła do Polski na zaproszenie Ministra d/s Kombatanów. (PAP)

Radzieckiego z oficjalną wizytą przyjaźni.

Nowy rząd chilijski

W czwartek w Santiago ogłoszono skład nowego rządu, utworzonego przez prezydenta Salvadora Allende. Na dotychczasowych stanowiskach pozostało 8 ministrów, na ogólna liczbę 15.

Skład nowego rządu — zdaniem

PAP-RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
INFO-WE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP

agencji zachodnich — pozwolił na zachowanie równowagi sił politycznych w rządzie, w którego skład wchodzi 3 przedstawicieli partii komunistycznej, 4 socjalistów, 3 radykałów i 5 przedstawicieli różnych ugrupowań lewicowych.

Zamach na Arafata

Jordańska agencja prasowa podała, że w czwartek dokonano próby zamachu na życie przewodniczącego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jasera Arafata i dwóch jego współpracowników.

Nowe wyspy na Pacyfiku

Grupa japońskich uczonych zaobserwowała z pokładu samolotu, że w wyniku działalności podwodnego wulkanu w rejonie archipelagu wysp Ogasawara, na powierzchni morza utworzyły się dwie skaliste wyspy. Nowe wyspy nadal rozszerzają się.

Odmówił bombardowania

Departament obrony USA poinformował w czwartek, że wszczęto dochodzenie w sprawie pilota amerykańskiego o kapitana Donalda Dawsona, który odmówił 21 ubm. wzięcia udziału w locie bojowym na pokładzie superfortecy „B-52” nad Kambodżą. Za niewykonanie rozkazu Dawsonowi grozi sąd wojenski.

Zgon feldmarszałka Rzeszy

W Bawarii w wieku 81 lat zmarł Ferdinand Schoerner, ostatni feldmarszałek w hitlerowskim Wehrmachcie. W ostatnich dniach wojny Schoerner został naczelnym wodzem niemieckich wojsk lądowych. Do 1955 przebywał w niewoli radzieckiej. Znanymi ze szczególnej bezwzględności w wykonywaniu rozkazów Hitlera — w 1957 r. skazany na 4 lata więzienia za zbrodnie wojenne.

stronnych rozmów przygotowała wczoraj, przyjmując za podstawę tej opinii realistyczne kry-

Dokończenie na str. 2

Jutro

10 stron

W numerze m. in.

- „To, co w nas najlepsze” — artykuł o twórczych siłach narodu.
 - „Historii chwalebnej ciąg dalszy” — portret Miłostwa wia w cyklu „Wielkopolska krajina 100 miast”.
 - Jak gospodarują nad Morzem Czarnym — korespondencja z Rumunii.
 - Rozmowa z pisarzem Edwardem Górką.
 - Co ludzi cieszy, co sprawia kłopoty czyli o śrem-skich Jezioranach.
 - Artykuł o badaniach naukowych nad kształtowaniem się więzi rodzinnych.
- Ponadto: ▲ Felietony ▲ „W studio i na estradzie” — o Teatrze Piosenki — Bractwo Kurkowe 1791 ▲ Opinie — Polemiki — Odpowiedzi ▲ Sport ▲ Rozrywka.

Rada Państwa ratyfikowała umowy o współpracy

6 bm. odbyło się posiedzenie Rady Państwa, która rozpatrzyła informacje Ministerstwa Spraw Zagranicznych o stanie realizacji ratyfikowanych umów w sprawie ochrony prawnej i społecznej oraz ratyfikowała: umowę z republiką Finlandii o współpracy kulturalnej i naukowej oraz w dziedzinach pokrewnych; umowę kulturalną z Ludowo-Demokratyczną Republiką Jemenu; umowę z Arabską Republiką Syryjską o współpracy kulturalnej; konwencję kulturalną z socjalistyczną Republiką Rumunii.

Rada Państwa mianowała: Eugeniusza Wyznera stałym przedstawicielem PRL przy Biurze Organizacji Narodów Zjednoczonych w Genewie i stopniowo ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego oraz Zdzisława Pachowskiego ambasadora nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Królestwie Maroka; Stanisława Pichlę ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w królestwie Danii. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Druga skóra

Kodeks towarzyski wymaga obowiązkowego pobytu na wakacjach w renomowanych ośrodkach. Najlepiej zagranicznych, ale mogą też być polskie. To nic, że plaża w Świnoujściu wypełniona jest po brzegi opalającymi się i zamiast jodu wdycha się zapach słów sąsiada, że w Sopocie od rana do wieczora tłok większy niż na poznańskim placu Wolności w godzinach szczytu. Moda wymaga wyrzeczeń. Lekarzy przypominają, że każdy powinien wypoczywać według własnego upodobania. Jeżeli więc kogoś ciągnie do Zakopanego — na zdrowie!

Intrygujące są natomiast czasowe metamorfozy niektórych przyjeżdżających. Spotykasz ich na deptaku i oczom nie wierzysz. Kto by się spodziewał, że w panu lksie, referencie n-tego wydziału drzemnie lew czasowy, wprawdzie nieco wyleciały, ale jeszcze lew. Pannie Łodzi z sąsiedniego domu wczasowego przedstawił się jako dyrektor sporego przedsiębiorstwa. Uradowane dziewczę nawet nie zwróciło uwagi, że dziwnym trafem prawie wszyscy panowie z tego turnusu zajmują eksponowane stanowiska i nie noszą obrączek.

Dwaj panowie N z pokoju trzynastego niezmiennie noszą wyzłote ubrania. Nie wiadomo, czy już się ubrali, czy jeszcze nie zdążyli się rozebrać po nocnych wyprawach do baru. Grosz skrzętnie oszczędzany przez cały rok wydaje się na wczasach z gestem w ciągu paru dni.

Ułatwione zadanie mają właściciele samochodów. Nie muszą się uciekać do różnych sztuczek, by dać otoczeniu do zrozumienia kim są. Gdyby mogli, to samochodem wjechałby nawet na piętro i na plażę, by nikt nie miał wątpliwości, do kogo należą cztery kółka.

Panie obarczane dziećmi licytują się stanowiskami mężów — co drugi to dyrektor, naukowiec, a przynajmniej inżynier. Panowie za to nie lubią mówić o żonach. Własnych. A nawet, gdy „kaowiec” ogłosił, że znalazł obrączkę, to żaden się po nią nie zgłosił — tacy dyskretni.

Do wczasowego rytuału należy też przebieganka. Każda szanująca się wczasowiczka taszczy dwie walizy ciuchów. Co atrakcyjniejsze, ułartym zwyczajem dopożyczyła u koleżanek. Gdy one będą wyjeżdżały, spłaci dług, pożyczając swoje sweterki i sukienki. Która z nas nie chciałaby być damą? Przy walizce pełnej fatalaszków wszystko wydaje się możliwe...

I tak zaczyna się dwutygodniowa metamorfoza, jakby równo z wczasowym ekwipunkiem przyoblekało się drugą skórę. Aby pozostali nie mieli wątpliwości z kim mają do czynienia, światowe brylowanie kandydatka na damę zaczyna od stołowego wybrzydzenia w rodzaju: — To ma być obiad? U nas nie jada się grochówki. — Ma to oznaczać, że owa dama prowadzi dom wytworny.

Personel przywykł do tego rodzaju panius. Wiadomo, im skromniejszy tryb życia prowadzi ktoś na co dzień, tym większe wymagania ma poza domem. Wszystko po to, by przekonać współtowarzyszy, a przede wszystkim siebie, że jest się kimś innym niż w rzeczywistości.

Po co ta poza? Dla czego sympatyczny, starszy pan, ojciec dorosłych dzieci, wciągając brzuch, udaje playboya, a starsza pani, ubrana jak nastolatka, próbuje cofnąć czas? Kiedy jesteśmy naprawdę sobą?

BARBARA GRZEGORZEWSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy sądzicze: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Rzetelna praca wielkopolskich spółdzielców

Stało się już tradycją, że z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości kierownictwo wojewódzkich władz administracyjnych i partyjnych podejmuje przedstawicieli wielkopolskiej spółdzielczości. Wczoraj w gmachu Prezydium WRN ze spółdzielcami spotkali się przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych naszego województwa.

W imieniu spółdzielców głos zabrał prezes WZGS Stefan Urbaniak. Przypomniał on, iż w Wielkopolsce z ruchem spółdzielczym związanych jest ponad 1,1 mln osób. Ubiegłoroczne obroty wielkopolskiej spółdzielczości zamknęły się kwotą 73 mld zł. O randze spółdzielczości w naszym regionie może świadczyć stan posiadania: 32 000 placówek gospodarczych, 10 000 punktów sprzedaży, 800 lokali gastronomicznych. W ramach ubiegłorocznej akcji „20 miliardów” spółdzielcy dali do datkowej produkcji wartości 1,25 mld zł, a w bieżącym zamierzają wyprodukować ponadplanowo towary wartości 683 mln zł.

W dyskusji mówiono o problemach aktywizacji zawodowej kobiet w ramach ruchu spółdzielczego, oraz o potrzebie dalszego doskonalenia form samorządności. Przedstawiciele spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, mieszkaniowej, spożywczej, handlu i usług oraz spółdzielczości mleczarskiej, zaprezentowali kierownictwu władz administracyjnych i partyjnych niektóre problemy produkcyjne i zawodowe swych branż. Mówiono też o przygotowaniu spółdzielców do jak najlepszego zaopatrzenia rolników w okresie zbliżających się zniw. M. in. przedstawiciel Wojewódzkiego Związku Rzemiosła poinformował, iż w tym okresie uruchomione zostanie całodienne pogotowie techniczne rzemiosła, w ramach którego 800 warsztatów z całego województwa wykonywać będzie szybkie usługi z zakresu naprawy maszyn rolniczych.

Dobre wyniki przemysłu

Dokończenie ze str. 1

wano w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy — o 871 osób, w Wojewódzkim Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego — 864 osoby i w WZGS „Samopomoc Chłopska” — 805 osób. Są to przedsiębiorstwa realizujące plany rozwoju produkcji towarów rynkowych i usług oraz mające obowiązek zagospodarowywania lokalnych nadwyżek siły roboczej. Warto się zastanowić czy to ostatnie zadanie, jest dziś równie aktualne, jak przed dwoma laty?

Przy wzroście zatrudnienia o 3,7 i produkcji sprzedanej o 11,5 — fundusz płac był w I półroczu o 12,1 procent większy, niż przed rokiem. Nie jest to relacja w pełni prawidłowa, wynika z niej bowiem, że fundusz płac rośnie szybciej niż produkcja, że wydajność pracy rośnie zbyt wolno a nowo zatrudnieni w przedsiębiorstwach, będąc mniej wydajni konsumują znaczną część przyrostu funduszu płac z oczywistą szkodą dla interesów „starej” i ustabilizowanej części załóg.

Na te właśnie sprawy zwracając uwagę partia i rząd. Nie chodzi bowiem o produkcję za wszelką cenę, lecz o produkcję społecznie użyteczną i rentowną, taką, z której wszyscy mieliby korzyści!

P. Ch.

POGODA

Na ogół słonecznie i bardzo ciepło. Na zachodzie i południu możliwe są lokalne burze. Temperatura maksymalna od 23 st. na Wybrzeżu do 26 i 29 st. w głębi kraju. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Wojciechowska

Już od lipca

W kasach pracowniczych wyższe pożyczki i na dłużej

1 lipca wszedł w życie nowy regulamin ramowy pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych. Wprowadza on korzystne dla pracowników zmiany w działalności kas zrzeszających — przypomnijmy — już ponad 8,3 mln członków. Najważniejsze z tych zmian — to możliwość uzyskania wyższych niż dotychczas pożyczek oraz wydłużenia okresu ich spłat. Również w innych sprawach — kasy, które stały się prawdziwym „bankiem pracujących”, szerzej uwzględnią będą różne potrzeby i sytuacje życiowe swoich członków: od nowicjuszy do weteranów pracy.

Zgodnie z nowym regulaminem, maksymalna kwota pożyczki z kasy może obecnie wynieść łączną wysokość miesięcznego zarobku pracownika i 3-krotnej sumy jego wkładów członkowskich. Dotychczas górną granicę pożyczki stanowiła kwota wkładów i miesięczny zarobek. Na cele mieszkaniowe maksymalne pożyczki są jeszcze większe: za-

robek miesięczny plus 5-krotna kwota wkładów, z tym że pożyczka nie może przekroczyć 25 tys. złotych.

Głównie z myślą o młodych ludziach, którzy niedawno rozpoczęli pracę i nie zdążyli jeszcze uzbierać w kasie odpowiednio wysokich kwot, wprowadzono przepis upoważniający rady zakładowe do zezwalania na wypłatę pożyczek o 50 proc. wyższych, niż przewiduje regulamin kasy. Uprawnienie to może być stosowane tylko w wyjątkowych, uzasadnionych przypadkach i dotyczy głównie potrzeb mieszkaniowo-budowlanych.

Nowy regulamin umożliwił wydłużenie okresów spłacania pożyczek: bieżących — z 18 do 24 miesięcy, a mieszkaniowych — z 24 do 36 miesięcy.

Kolejną zmianą dotyczy uprawnień emerytów, którzy dotychczas musieli wpłacać co miesiąc wkłady bieżące tak samo jak pracujący członkowie kas. Obecnie, jeśli wysokość wkładów byłego pracownika osiągnie połowę kwoty pobieranej emerytury lub renty, może on być — na własne życzenie — zwolniony od dalszego wpłacania wkładów. Nie wpłynie to na uprawnienia emeryta, któremu przysługują pożyczka maksymalna w łącznej sumie miesięcznej emerytury i kwoty wkładów, a na cele mieszkaniowe — emerytury i dwukrotnej kwoty wkładów.

Inna grupa, o którą zadbanie w nowym regulaminie kas — to kobiety korzystające z bezpłatnego urlopu na wychowanie małych dzieci. Pod warunkiem zachowania przynależności związkowej i pozostażenia w kasie przynajmniej

połowy wkładów, korzystają one ze wszystkich uprawnień członka kasy i są zwolnione z wnoszenia wpłat bieżących. Mogą również, za zgodą poręczyteli, zawiesić na czas urlopu spłacanie pożyczki zaciągniętej wcześniej.

Złagodzone sztywne poprzednio zasady rozliczania załżeń członków kas zmieniających zakład pracy. Dotychczas wymagano od nich natychmiastowej, całkowitej likwidacji długów. Obecnie wprowadzono tu — do wyboru kasy — różne możliwości, łącznie z przeniesieniem wkładów i długów do kasy w nowym miejscu pracy.

Trzeba jednak podkreślić, że wszystkie te udogodnienia ujęte są w ramowym regulaminie kas, a więc mogą być wprowadzone w życie na razie tylko tam, gdzie kasy mają ku temu możliwości. W pierwszym rzędzie skorzystają z tego kasy działające w zakładach dużych i co najważniejsze — o ustabilizowanej załodze, a więc takie, które zdołały zgromadzić odpowiednio wysokie fundusze. (PAP)

Ocena działania na rzecz porządku i czystości

W sali konferencyjnej polskiego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyło się wczoraj posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dobrego Porządku. Prowadził obrady zastępca Prezydium WRN — Andrzej Śliwiński.

W czasie narady oceniono wyniki kontroli, przeprowadzonych w pierwszym półroczu przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w placówkach handlowo-usługowych i gastronomicznych. Kontrole wykazały poważne niedociągnięcia porządkowo-techniczne w wielu punktach żywienia zbiorowego, środkach transportu artykułów spożywczych itp.

W trakcie spotkania ustalono też najistotniejsze zadania powiatowych i miejskich komisji dobrego porządku w okresie wzmożonego ruchu turystycznego. Zwrócono szczególną uwagę na pełne i rytmiczne zaopatrzenie placówek handlowych na terenie województwa, uporządkowanie i zapewnienie sprawnego biwakowo-campingowego, z odpowiednim zapleczem sanitarnym, oraz na zwiększenie wysiłków w zakresie profilaktyki i ochrony przeciwpożarowej: poważne zadania spoczywają tu na administracji lasów państwowych. (ask)

„Polres” w impasie

Reporterski zwiad dziennikarzy PAP

Przeżywamy kolejny szczyt urlopowy. Dla placówek zajmujących się obsługą ruchu turystycznego jest to trudny egzamin. Nie najlepiej zdają go placówki „Polresu”, biura turystyczne, i punkty informacji. Potwierdzają to wyniki przeprowadzonego w czwartek i w piątek zwiadu dziennikarzy PAP w kilku miastach.

Największy tłok panuje w biurach „Polresu”. Ludzie wyczekują wiele godzin w kolejkach, nie mając gwarancji czy kupią miejscówki. Dotkliwie daje się odczuć brak odpowiedniej informacji, o tym, gdzie można kupić poszczególne rodzaje biletów, co wprowadza wiele zamętu. Najtrudniej o miejsca w pociągach, udających się do Bułgarii i Rumunii. Np. krakowski „Polres” otrzymał zaledwie pięć miejsc w stosunku do zgłoszonych zamówień.

Warszawa, czwartek 5 bm. godzina 22.00. Przed siedzibą „Polresu” na Ścianie Wschodniej 6 osób zaopatrzonych w kocy, termosy i ciepłe ubrania, pełni „dyżur”, który rozpoczął się już o 18.00. Dla trzech z nich jest to kolejna, w ten sposób spędzana, noc. Jak tak dalej pójdzie — mówią — będzie to nasz urlop. Piątek, godz. 6.30. Kolejka liczy ponad 20 osób, a sprzedaż najbardziej upragnionych miejscówek do Bułgarii i Rumunii na 6 sierpnia, rozpoczyna się za 1,5 godziny. Godz. 8.00 — to początek telefonicznej walki o bilety z centralną rozdzielnią. Tylko kilkanaście osób ma szansę

se na ich zakup. Pozostali muszą odłożyć wyjazd o jeden dzień i rozpocząć następny „dyżur”.

Podobna sytuacja panuje w innych miastach. Mniej zastrzeżeń budzi praca biur turystycznych, które z kolei borykają się z kłopotami kadrowymi. Podstawowym mankamentem jest jednak to, że nie mogą one zapewnić wysłanym przez siebie turystom miejscówek i kuszetek w pociągach międzynarodowych.

W biurach paszportowych obsługa przebiega sprawnie. Dobra organizacja, wydzielone numery kierunkowych do NRD, innych krajów socjalistycznych oraz do krajów zachodnich, pozwala do maksimum skrócić czas załatwiania formalności. Biura paszportowe — zdaniem zainteresowanych — pracują jednak za krótko. Np. w piątek 6 bm. przed wydaniem paszportowym i dowodów osobistych przy ul. Kruczej w Warszawie, na 40 min. przed otwarciem zebrała się kilkudziesięciopięćosobowa kolejka.

W rozwiązywaniu kłopotów, związanych z obsługą ruchu turystycznego nie pomaga informacja. Nawet w Stolecznym Punkcie Informacji Turystycznej brak folderów o Warszawie w językach polskim i obcych. Po wydawnictwa tego typu odesłano dziennikarza PAP do pobliskiego kiosku „Ruchu”, a interesantce, pytającej o obcojęzyczne publikacje dotyczące stolicy wręczono jeden składany folder z paroma zdjęciami i adresami. (PAP)

Pożar hiszpańskiego statku

W nocy z czwartku na piątek wybuchł pożar w maszynowni hiszpańskiego statku handlowego „Okume”. Załoga musiała opuścić statek. 32 marynarzy wzięty na pokład płynące w pobliżu statki brytyjskie i hiszpańskie. Planowany statek przypuszczalnie zatonał. Katastrofa wydarzyła się w odległości 50 mil morskich od Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich. Rozbitków przekazano innym statkom udającym się do Lizbony.

Spotkanie przyjaciół

W Zgorzelcu odbyło się wczoraj spotkanie przyjaciół młodzi polskiej i NRD z dwu sąsiadujących ze sobą regionów przygranicznych: woj. wrocławskiego i okrągu drezdeńskiego. Spotkanie zostało zorganizowane z okazji 23 rocznicy podpisania historycznego Układu Zgorzeleckiego oraz zbliżającego się X Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie. (PAP)

300 zgłoszeń z Wielkopolski

W tych dniach Główna Komisja Ogólnopolskiego Konkursu Usprawniania Gospodarki Materiałowej postanowiła przesunąć ostateczny termin składania zgłoszeń do 31 lipca br.

Konkurs, nad którym patronat objął premier Piotr Jaroszewicz, stanowi jedną z istotnych form aktywizacji załóg robotniczych w realizacji Uchwały VIII Plenum KC PZPR i Uchwały 47/73 Rady Ministrów z 6 marca 1973 r. w sprawie programu efektywnego wykorzystania zasobów surowcowych i materiałowych w gospodarce materiałowej.

Jak poinformowano w Wo-

jewódzkiej Komisji Konkursowej do 4 bm. z Wielkopolski wpłynęło 300 zgłoszeń do konkursu. Pod względem liczby zgłoszeń nasze województwo zajmuje drugie miejsce po katowickim.

W Wielkopolsce do konkursu stanęły wielkie i znane przedsiębiorstwa przemysłowe. Wymienimy tylko niektórych przedstawicieli z różnych branż: Kopalnie Adamów i Konin, Zakłady Automatyki Przemysłowej z Ostrowa, „Tonsil” Września, liczne fabryki mebli i obrabiałek, Huta Aluminium Konin, HCP, „Stomil”, Chodzieskie Zakłady Porcelany i Porcelitu, Poznańskie Przedsiębiorstwo

OGÓLNOKRAJOWY KONKURS MATERIALOWEJ GOSPODARKI USPRAWNIANIA

Stan wyjątkowy z powodu upałów

Stan wyjątkowy z powodu upałów

Panujące w całej Europie upały spowodowały w wielu miastach i miejscowościach NRF krytyczną sytuację. W Kassel ogłoszono „stan wyjątkowy”, nakazując jak największą oszczędność w użyciu wody pitnej.

Nie wolno używać wody do mycia samochodów ani do na-

pełniania basenów w dzielnicach willowych.

W hekskich rzekach Nidda, Fulda i Schlitz mrą ryby.

Utrzymujące się od dłuższego czasu tropikalne upały w NRD zaczynają przysparzać olbrzymie kłopoty służbie rolniczej. W północnych rejonach NRD od 4 tygodni nie było deszczu. Utrudnia to wzrost roślin, jak również racjonalne żywienie zwierząt.

Chłopi spółdzielcy wraz z te-

renowymi organami władzy ludowej rozpoczęli formalną bitwę o wodę. Np. w woj. Neudorff Brandenburg powstał sztaf o-

panujący „Woda”. Poprzez spiętrzenie rzek i strumieni udało się zapewnić nawodnienie 33.500 ha łąk i pastwisk, co stanowi 1/5 tych użytków w północnych i środkowych rejonach NRD. W wielu rejonach pastwiska są dosłownie wypalone przez słońce.

Toczy się wielka batalia o zapewnienie wody pitnej dla zwierząt. Zastosowano specjalne traktory, które codziennie pompują wodę do zbiorników. Służba meteorologiczna NRD nie przewiduje, że w najbliższych dniach sytuacja się zmieni.

W miejscowości Kingman w stanie Arizona w wyniku działania palących promieni słońca zapalił się następny eksplodował wagon kolejowy zawierający cysterne z płynnym butanem. Plomienie palącego się gazu osiągnęły wysokość 100 metrów i zniszczyły znajdującą się w pobliżu fabrykę chemiczną, dwie stacje benzynowe oraz kilka sklepów. (PAP)

W niedzielę inauguracja „Tygodnia Bałtyku”

Już w najbliższą niedzielę tradycyjną manifestacją na załogowym starym rynku w Rostoku zainaugurowane zostaną obchody „Tygodnia Bałtyku”. W imprezie, która trwać będzie do 14 bm. weźmie udział ponad 20.000 gości. PAP

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-059 Poznań © Redaguje Kolegium: Marian Fiejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porczycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek © Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelny 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Sekretariat 454-09. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31 © Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe © Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19, 60-059, Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy. © Rekopiów nie zamawiajcie redakcja nie zwraca © Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań © Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), lub rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-013, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe D-8

ROZSAĐNY START W ŻYCIU

To co chyba najbardziej zadziwia w postawach młodych ludzi w NRD to niesłuchanie praktyczne i realistyczne pojmowanie życia i swojej roli w społeczeństwie. Przejawia się to m. in. w wyborze zawodu. Decyzja ta podejmowana z udziałem rodziców, jest rzeczywiście wyważona. W większości wypadków wychodzi się z założenia, że lepiej wybrać sobie zawód skromniejszy, mniej eksponowany, ale za to w nim być najlepszym.

Też tezie podporządkowana jest też rekrutacja na uczelnie, na które, aby się dostać nie potrzeba składać wstępnych egzaminów. Dobre wyniki w ostatnich latach nauki w szkole średniej są najbardziej istotnym, przy zachowaniu polityki klasowej, czynnikiem naboru studentów.

Tak więc młody człowiek w NRD idzie nie do zawodu, który wymarzyła sobie mamusia czy tatuś, lecz do takiego, na którego wykonywanie stać go intelektualnie i fizycznie. I jeśli wybierze np. zawód technika budowlanego lub w przemyśle metalowym, a później okaże się, że stać go na więcej, to świetnie rozbudowany — system studiów zaocznych czy wieczorowych, zawsze umożliwia mu osiągnięcie wyższego stopnia.

Awans poprzez pracę

Wiele rozmawiałem na ten temat z młodymi ludźmi, z działaczami partyjnymi i gospodarczymi. Pytania na te tematy zadawałem też ludziom w dyrekcyjach fabryk. Sądę więc, że takiemu kształtowaniu się spraw wyboru zawodu sprzyja w NRD holdowanie niesłuchanie istotnej zasady: nie sam dyplom, nie samo wyższe wykształcenie, lecz przede wszystkim, a powiedzmy ścisiej — wyłącznie, to co potrafisz zrobić, co rzeczywiście umiesz decyduje o szybkości awansu i zarobkach młodego człowieka.

Sądę, że i w tych właśnie sprawach kryje się jakaś cząstka tajemnicy „cudu gospodarczego” NRD i jej rozkwitu. Bawim progi uczelni, i akademicki status inżyniera czy doktora, osiągnąć ci, którzy od szkoły średniej włącznie byli co najmniej średnio zdolnymi i utalentowanymi ludźmi. Protegowanym, na siłę, przepychanym miernotom, niesłuchanie trudno znaleźć miejsce w uczelni. Dlatego też kadra opuszczająca bramy politechnik i uniwersytetów, jest bardzo wyrównana. Z niej dopiero wyłania się jednostki szczególnie uzdolnione i utalentowane.

Ta zasada ma jednak jeszcze jedną i chyba bardzo istotną zaletę. Otóż do wielu zawodów nie tytułowanych, lecz niemniej niesłuchanie ważnych społecznie i gospodarczo idą nie ci najbardziej niezaradni i zupełnie przeciętni, lecz młodzi o dużym jeszcze marginesie rozwoju i talentu. W tym chyba także tkwi dalsza część tajemnicy, że wiele dziedzin życia takich, jak przemysł, handel, komunikacja itp. jest dobrze zorganizowanych i przebiega dynamicznie.

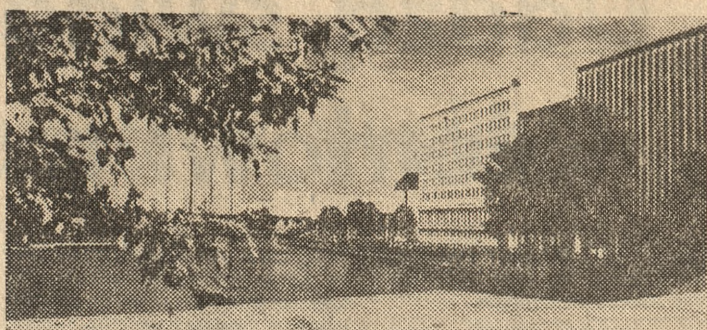
I jeszcze kilka uwag. Imponuje, a tych, którzy rzadko bywają w NRD zadziwia styl bycia młodzi. W ciągu trzech miesięcy — a poruszę się po Berlinie i po NRD z racji zawodu niesłuchanie intensywnie — widziałem dwóch młodych ludzi pijanych w naszym rozumieniu. Nie upijają się, lecz tak jak to już jest na całym cywilizowanym i kulturalnym świecie piją.

Tak się zdarzyło, że ze względu na chorobę nerek przez wiele tygodni, nie mogłem wypić kieliszka alkoholu. Wierzę mi, że z tego powodu nie miałem absolutnie żadnych trudności towarzyskich, jeśli ktoś w najbardziej nawet rozbawionym towarzystwie, przerywa picie, przyjmowane jest to z całkowitym zrozumieniem i jako rzecz naturalna.

Oszczędni i gospodarni

Poza tym młodzi, tak jak całe społeczeństwo, są bardzo oszczędni i gospodarni. Nie chcą oni mieć pieniędzy, lecz chcą je zarobić.

Młodzi w NRD wcześniej się żenią. 22 lub 24 lata to przeciętnie wiek w którym mężczyźni, a kobiety 19 lub 22 lata zakładają rodziny. Zakładają



Widok na nowoczesne budownictwo poprzez Szprewę w stolicy NRD. Fot. — CAF

ją i jeszcze intensywniej pracują. Nie ma tutaj zwyczaju dawania wielkich wypraw ślubnych, a pomoc rodziców ogranicza się prawie wyłącznie do gotowania obiadów za które młodzi oboje pracując muszą odpowiednią sumę płacić. Przez pierwsze dwa — trzy lata dopóki nie ma mieszkania, chociażby najskromniejszego, a jest o nie tutaj tak trudno jak u nas, nie ma i dzieci. Młodzi zbierają na meble, urządzenie mieszkania do których to rzeczy przykładają się tutaj ogromną wagę. Uważa się, i chyba słusznie, że zorganizowany dom jest pierwszą potrzebą i podstawą wszelkiego życia rodzinnego. Dopiero po osiągnięciu tego minimum zjawia się ta trzecia osoba — dziecko. I wtedy młoda mama najczęściej na długi czas, przerywa pracę za wodową poświęcając się całkowicie dziecku i stworzeniu męzowi prawdziwego ogniska domowego.

Zwyczaj po dwóch, trzech latach, gdy dziecko jest już trochę odchowane, mama podejmuje znów pracę zawodową. Pomaga mężowi w odkładaniu pieniędzy na samochód, na przydział którego czeka się tutaj i pięć lat. Często też zakłada się ogródek działkowy i buduje domek, gdzie później od wiosny do jesieni spędza się, dzięki wolnej od pracy sobocie weekendy. Jest to możliwe bo w NRD wolno na działkach stawiać nawet z cegły domki o powierzchni 24 metrów kw., a nawet i więcej (byłe bez podpiwniczenia). Cóż to za wychowane, czystutkie, estetyczne cauczka, można tam w zdecydowanej większości zobaczyć.

Wielu młodych, także młode małżeństwa z zapamiętaniem uprawia turystykę. Nad działki i domki przedkłada camping, wódcę po jeziorach i rzekach lub odkłada oszczędności, aby raz do roku przeżyć smak wielkiej podróży do ZSRR nad Morze Kaspijskie, nad Morze Czarne do Bułgarii, wędrować po Czechosłowacji czy zwiedzać nasz kraj, którego ciszę i urokliwość Mazur,

Bieszczad czy Beskidów niesłychanie wysoko się tutaj ceni.

Odnoszę wrażenie, które w miarę upływu czasu zamienia się w przekonanie, iż zapracowanie pieniędzy (choć tutaj specjalnie podkreślić słowo „zapracowanie”) szczególnie przez młodego mężczyznę jest tutaj pojmowane jako oznaka jego dojrzałości i społecznej odpowiedzialności. Zapracowywanie, a nie cwaniackie zdobywanie pieniędzy czy liczenie na Toto-Lotka (który tutaj jest popularny, ale rzeczywiście jako zabawa) ma u naszych zachodnich sąsiadów szczególnie wysoką estymę. Jest dowodem męskości i pojmowane przez młodych jako sprawa osobistego honoru.

Są i kłopoty...

Z tego co tutaj napisałem czytelnik może odnieść wrażenie, że młodzież w NRD żyje bez kłopotów. Tak oczywiście nie jest. Istnieje mimo ogromnie rozwijającego się budownictwa mieszkaniowego problem własnych mieszkań na które niekiedy trzeba długo czekać. Przed wielu młodymi stoi ciągle problem stałego podnoszenia kwalifikacji, co przy szybko modernizowanym przemyśle NRD od wielu z nich wymaga pokonywania dodatkowych trudności.

W życiu rodzinnym niekiedy tradycyjne poglądy, ojcow czy matek okazują się zbyt ciasnymi ramami dla szybko zmieniającego się stylu życia młodych. Daleko posunięta emancypacja kobiet bywa także powodem nieporozumień. Bywają oczywiście młodzi, którzy z najróżniejszych przyczyn swoimi postawami nie mieszczą się w przedstawianym tutaj obrazie. Są to jednak rzeczywiście wyjątki, które potwierdzają regułę o bardzo zorganizowanym, niesłuchanie praktycznie, mądre znajdowanym swoim miejscu w życiu i społeczeństwie.

HENRYK TYCNER

W latach ubiegłych zmora nękająca załogi niemal wszystkich budów w kraju i w Wielkopolsce, było zaopatrzenie materiałowe. Nie pełne, nieterminowe, bez gwarancji jakościowych, wyrzuciło ślad w psychice projektantów, kierowników budów i służb zaopatrzeniowych przedsiębiorstw.

To właśnie w tamtych latach zrodziła się niedobra praktyka zamawiania więcej (bo a nuż zamówienie zredukują?) materiałów, niż faktycznie potrzeba do zrealizowania danej inwestycji, w skutek czego, po zakończeniu budowy, na placu zostawało sporo różnych materiałów. To z tamtych lat pochodzi zwyczaj wcześniejszego ściągania materiałów na budowy, gdzie to często zawadzają, są przetrzucane z miejsca na miejsce, rozkradane lub wgniatające w błoto. Wówczas też ukształtował się nawyk robienia zapasów, przy czym gromadzono je na różnych szczeblach organizacji: w resortowych centrach zaopatrzenia i zbytu, w hurtowniach wojewódzkich i rejonowych, w przedsiębiorstwach i na budowach, pogłębiając w ten sposób ogólny niedobór pewnych materiałów na rynku.

Obecna sytuacja w dziedzinie zaopatrzenia budownictwa w materiałach jest bez porównania lepsza, niż przed laty, lecz nawyk do gromadzenia różnych zapasów i zapasików, pozostał i kładzie się ciężkim brzemieniem na gospodarce. Każdemu kto próbuje ten nawyk zwalczać trzeba ze wszelkich miar pomagać.

Bo stawka jest ogromna. W roku ubiegłym na budownictwo w Wielkopolsce wydano 12 mld. złotych (bez indywidualnego). Z analizy kosztów wynika, że z każdego stu złotych wydanych na budownictwo około 60 zł przypada na materiały. W skali naszego regionu czyni to kwotę olbrzymią: ponad 7 miliardów złotych, a licząc z budownictwem indywidualnym — jeszcze większą! Każdego dnia robotczego w naszym regionie „wmurowuje się” około 30 mln zł. Można więc sobie wyobrazić jak wielkie mogą być zapasy materiałów zgromadzonych na tysiącach większych i mniejszych budów w Wielkopolsce, skoro każdy inwestor czuje, się tym pewnie im więcej ma odłożonych materiałów.

Niektórzy indagowani przez nas zaopatrzeniowcy, a więc znawcy problemu twierdzą, że gdyby zebrać te wszystkie rozproszone oraz mniej lub bardziej utajone zapasy i zapasiki materiałów budowlanych do jednej puli i centralnie ją dysponować, to przy niewielkim zasileniu z importu, wy-

Racjonalna gospodarka

Psychika i zapasy

starczyłyby na co najmniej 30 dni normalnej pracy całego wielkopolskiego budownictwa.

Rzecz w tym, że żaden z zainteresowanych dyrektorów czy kierowników budów, nie zrezygnuje ze swych zapasów. Życie nauczyło ich bowiem nie wierzyć harmonogramom i terminarzom dostaw. To też przyciskani zarządzeniami administracyjnymi i restrykcjami bankowymi widać się stosują najróżniejsze fortelle i kruczki, byle tylko utrzymać zapasy i... ciągłość robót.

I w takiej to sytuacji na wiadomym występuje Poznańska Centrala Materiałów Budowlanych z ul. Bałtyckiej 29. Kończąc z tego że coraz mniej materiałów jest objętych rozdzielnikami a coraz więcej znajduje się w wolnej sprzedaży, kierownictwo PCMB pragnie przywrócić do byłych obyczajów w handlu materiałami budowlanymi. Chce zapewnić ciągłość zaopatrzenia budowcom, które decydują się zawrzeć z Centralą odpowiednio umowy w tej sprawie i w ten sposób przełamywać psychologiczny brak materiałów oraz podcinać korzenie nawykowi chomikowania. Kierownictwo Centrali uważa, że tylko w ten sposób będzie można ująć, odblokować i ponownie włączyć do krwionośnego systemu naszej gospodarki te ogromne zasoby uprzedmiotowej pracy ludzkiej, które dziś tkwią w zamrożonych zapasach materiałów budowlanych.

W listopadzie 1972, po wielu zabiegach przygotowawczych i przełamaniu pierwszej bariery nieufności, Poznańska Centrala Materiałów Budowlanych podpisała eksperymentalne umowy z trzema dużymi przedsiębiorstwami Poznania: PPB nr 2, PPB nr 3 i PPB nr 5 reprezentujących potencjał przerobowy o wartości ponad 800 milionów złotych rocznie oraz zatrudniających prawie 5000 ludzi.

Umowach tych Centrala zobowiązała się zaopatrywać te przedsiębiorstwa w pełny asortyment sprzedawanych przez siebie materiałów (mineralnych, chemicznych, drzewnych, okuć metalowych, wapieni, zlewnożywaków itp.) w maksymalnym stopniu skracając przy tym drogę, którą te materiały dotychczas przeby-

wały od producenta do konsumenta oraz eliminując zbędne przeładunki, składowanie i manipulacje ewidencyjno-rozliczeniowe.

Zgodnie z tymi umowami odbiorca określa potrzebne mu rodzaje i ilości materiałów oraz terminy i miejsca gdzie mają być dostarczone a Centrala zdobywa te materiały u producentów i własnym bądź dzierżawiącym transportem, w żądanym przez odbiorcę dniu a nawet godzinie, dostarcza je pod wskazany adres. Może to być zarówno magazyn przedsiębiorstwa jak i plac konkretniej budowy a nawet określone miejsce na tym placu. Zamawiający ma przy tym prawo, jeszcze 24 godziny przed terminem dostawy, zmienić dyspozycję i wydać nowe. Nie musi przy tym starać się o samochody, ludzi do załadunku itp.

W lutym br. Centrala zawarła podobne umowy z kolejnymi trzema przedsiębiorstwami: PPB nr 4 oraz z obu „przemysłowymi” (PPBP nr 1 i PPBP nr 2), mającymi w sumie więcej zatrudnionych i większą moc przerobową, niż trzy pierwsze.

Sądząc po wynikach osiągniętych przez te przedsiębiorstwa, zdanie się w znacznej części dostaw na zaopatrzenie Centrali nie wyszło im na złość. Plany miesięczne i kwartalne wysoko przekraczają. Dynamika przyrostu robót jest u nich tak duża, jak nigdy do tej pory. Spadają też koszty własnej produkcji. Tylko jedno, najmniejsze z 6 przedsiębiorstw, które podpisały umowy z Centralą — przekroczyło planowaną wartość zapasów. Jest nim PPB nr 5. W pozostałych zapasy kształtują się w normie, bądź też wykazują tendencję spadkową.

Przypomnijmy, że eksperyment trwa dopiero pół roku, z materiałami wciąż nie jest dobrze i nawyk robienia sobie zapasów zabezpieczających ciągłość robót nie został jeszcze wykorzeniony. Jeżeli od tej strony spojrzymy na kierunek działania obrony przez Poznańską Centralę Materiałów Budowlanych, to wypada stwierdzić jedno: tylko tak da leć!

PIOTR CHOJNACKI

którymi przemysł staje bezradny.

Kilka razy w roku odbywają się giełdy towarowe, gdzie kupcy dokonują transakcji towarów. Po takich spotkaniach producenci niejednokrotnie żalą się, że handel wybiera towary tradycyjne, pozostawiając na uboczu wzory i wyroby — nowe, ciekawe. A przecież bez handlowych zamówień fabryki nie mają pra-

Bez komputera

wa podejmować nowej produkcji. Tak było np. z młodziem, którymi strojami typu safari, czy sukienkami z taniej dzianiny w wielbłądy. Jedynie domy towarowe „Centrum” zaryzykowały kupno tych rzeczy i zrobiły na tej prowokowanej przez siebie i przemysł młodziemowej niemale obroty.

Ze tego rodzaju historie mają miejsce w nie najlepszych jeszcze stosunkach między handlem a przemysłem — orientujemy się wszyscy dość dobrze. Czy jednak producenci rzeczywiście są bezradni, czy ma-

ją iść na pasku handlowych zamówień?

Kiedyś, gdy oni byli strojnami silniejszą w rynkowych transakcjach — znakomicie potrafili wygrać swoje atuty i zmuszać handel do postępowania zgodnego przede wszystkim z interesem fabryk. Wydaje się, że i teraz wiele z owych wcześniejszych doświadczeń można by zużytkować w formie nieco zmodyfikowa-

mowy bezpośredniej z wielkimi magazynami handlowymi, kiedy to łatwiej nakłonić kontrahenta do pewnego ryzyka, związanego ze sprzedażą nieznanego towaru, tym bardziej, że istnieje także możliwość dogadania się w sprawie udziału przemysłu w ewentualnych kosztach ryzyka. Fundusze na ten cel producenci posiadają. Twierdzenie, że przemysł jest bezradny, zdany

potrzebowania na towary przez siebie produkowane ma ogromne znaczenie dla przyszłości wielu branż i firm. W fachowym języku działalność taka nazywa się kreowaniem popytu.

W naszej sytuacji pole do popisu jest szczególnie wdzięczne, jako że rynek mamy chłonny, a rosnące dochody indywidualne gwarantują utrzymanie tego stanu. Do głosu dochodzi wielomilionowa rzesza młodzieży ze swoimi specyficznymi wymaganiami i dużą podatnością na działanie mądrej reklamy. Przy rzeczywistej dobrej chęci i mądrej organizacji każda z przemysłowych dziedzin ma więc możliwość oddziaływania na rynek nawet poza handlem. Byle to robiono mądrze, nie wyrzucając pieniędzy na kiepskie filmy reklamowe, które traktują bądź o przedmiotach dobrze znanych, bądź — co gorsza — usiłują zachwalać buble. Producenci powinni przy tym pamiętać, że nowe znaki czy lepsze, ale nie zawsze musi być droższe.

Takie wkraczanie na rynek cechuje mądrą politykę produkcyjną, która może przyczynić się do uporządkowania stosunków z handlem w sposób zgodny z interesami osoby w tej grze najważniejszej — klienta.

ELŻBIETA DABEK

Zachęcać do kupna?

na handel — nie pokrywa się więc z rzeczywistością. Czy takie zabiegi są dla producenta opłacalne?

W sytuacji, w której obowiązuje wskaźnik produkcji sprzedanej i przechodzi się na rozrachunek gospodarczy, a od wyników działalności przedsiębiorstwa uzależniona zarówno wysokość zatrudnienia, jak i funduszu plac — korzyści ze sprzedaży, ze społecznej akceptacji wykonanej produkcji są warunkiem egzystencji zakładów. Stąd też nie tylko nadążanie za rynkowym popytem, ale jego wyprzedzanie, stwarzanie za-

pełnym GŁOSem

Nie tak to znów odległe czasy, kiedy domagano się wprowadzenia na uczelniach wyższych systemu wywiadówek, by „ułatwić” młodemu adaptację na studiach i kończenie ich we właściwym terminie. Stare porzekadło mówi, że dziecko wychowywać trzeba od chwili poczęcia, a wszelkie dalsze w tym kierunku poczynania są tylko uzupełnieniem i kontynuacją tamtych. W tym systemie określone miejsce posiada także szkoła wyższa. W grudniu 1972 roku przy Kolegium Rektorów uczelni Poznania powołano Zespół do spraw wychowawczych, w którego skład weszli przedstawiciele poszczególnych uczelni. Komitetu Wojewódzkiego PZPR i organizacji młodzieżowych. O kierunkach pracy wychowawczej naszych uczelni rozmawiamy z kierownikiem tego Zespołu, prorektorem do spraw nauczania UAM, prof. dr. hab. Krzysztofem Golankiewiczem.

Dadzą świadectwo talentowi mistrza

— Na czym polega specyfika systemu wychowawczego, wypracowanego na uczelni?

— Proces wychowawczy jest integralną częścią ogólnej działalności szkoły wyższej i jest uzależniony od ogólnego poziomu pracy uczelni. Uczelnia wyższa nie może się wywiązać z zadania przygotowania absolwentów odpowiadających współczesnym wymaganiom fachowym i ideowym bez posiadania kadry o ugruntowanym autorytecie naukowym. I to kadry wystarczającej liczbie. W naszej uczelni na przykład na Wydziale Mat-Fiz-Chem. na jednego samodzielnego pracownika naukowego przypada 69 studentów, na pracowników pomocniczych — 15. Na Wydziale Filologicznym odpowiednio 71 i 18. Wniosek prosty. Trzeba przyspieszyć tempo wzrostu kadry samodzielnego pracowników, przy jednoczesnym dbaniu o podnoszenie jej poziomu jakościowego. Teoretycznie wymogi w stosunku do kandydatów na asystentów były zawsze bardzo wysokie; w praktyce jednak na uczelni nie zawsze pozostawali najlepsi. W dotychczasowej praktyce o przyznawanych etatach dowiadywała się ona bowiem w czerwcu, a nawet później, to jest wtedy, gdy większość absolwentów danego roku miała już zagwarantowane miejsca pracy gdzie indziej. Od roku sytuacja uległa radykalnej zmianie. Uczelnia dysponując własnym funduszem może zawczasu najlenszym proponować pozostanie przy niej.

— Wspomniał pan uprzednio o wpływie młodzieży na losy uczelni za pośrednictwem Rady Szkoły do spraw młodzieży...

— Zaczęliśmy właściwie od tego, że postanowiliśmy młodzież studencką traktować jako ludzi w pełni odpowiedzialnych za swe czyny, stających wobec problemu podjęcia ważnych decyzji światopoglądowych. Wylimowanie niezdrowego wyrywania spraw drogą rywalizacji i marnowania energii na spory kompetencyjne z chwilą zjednoczenia ruchu młodzieżowego bardzo nam tę pracę ułatwia. Przekazaliśmy młodzieży rozdział świadczeń wśród studentów i samorząd domów studenckich oraz klubów. Ale to nie jest niczym nowym. O ile jednak udział młodzieży w tradycyjnych instytucjach zarządzających uczelnią, takich jak rada wydziału czy senat, był praktycznie żaden, o tyle znaczny

jest w Radzie Szkoły do spraw młodzieży. Zastępca przewodniczącego rady na naszej uczelni jest student V roku historii, Zenon Rupczak. Członkowie Rady Szkoły są zobowiązani do stałych kontaktów z młodzieżą poszczególnych lat studiów, w celu bezpośredniego zapoznania się z postulatami szerokiego grona studentów. Rada Szkoły dokonuje też ostatecznej weryfikacji wniosków o przyznanie medalu uczelni za wybitne osiągnięcia w nauce i pracy społecznej, ustanowionego w październiku minionego roku. Nieodłącznym elementem wychowawczym jest oczywiście przekazywanie obok uprawnień także pełnej odpowiedzialności za przekazane sprawy. Dążymy do tego, by wdrażać studentów do solidnego wypełniania obowiązków, do stopniowego przejmowania części odpowiedzialności za losy szkoły, do wyrobienia w młodym człowieku głębokiego przeświadczenia że od jego pracy i jego postawy zależy przyszły obraz całego kraju.

— Nie bez wpływu na możliwość realizacji tego programu pozostaje sprawa doboru studentów...

— System kwalifikacji kandydatów na studia opracowywany jest centralnie. Ze swej strony proponowalibyśmy zmianę następującą: przyjmować większą liczbę studentów aniżeli przewiduje limit miejsc na dany kierunek, a po ich powrocie z praktyk ostatecznie zakwalifikować osoby wyróżniające się dobrą pracą. Ona powinna zdecydować o tym, komu przysługuje indeks...

Rozmawiała: BOGNA WOJCIECHOWSKA

HUMOR I SATYRA



— W porządku. Nic od pana nie chcę. Po prostu mam ochotę z kimś porozmawiać...

Na długo nim jeszcze zwiędzający, zdjąwszy buty, rozlokowując się na każdym niemal skrawku targowej zieleni, w poznańskim środowisku akademickim zaplanowane coś, co porównać można jedynie z kalifornijską gorączką złota.

— Już chyba w marcu, a może kwietniu, rozpoczyna się ożywiona wymiana korespondencji pomiędzy „o mało co” magistrami, a instytucjami eksponującymi na Targach swe najnowsze osiągnięcia oraz tymi, które organizują sprawny przebieg imprezy. Rozpoczyna się załatwianie formalności i badań lekarskich, biogranina od biurka do biurka. Kończy się ona lakonicznie sformułowaną umową — zleceniem.

Wiele dni przed otwarciem MTP na tereny targowe przenikają osobnicy w wypłakanych „riflach” i wyblakłych golfach, bowiem czerwienią w grodzie Przemysłowa to nie tylko okres zaliczeń i egzaminów sesji letniej, to również miesiąc, w którym można doskonale podreperować studenckie budżety. Cwaniaki wyścigają wtedy 5—6 tysięcy, „zielony” kilka czerwonych banknotów, ale obaj będą zadowoleni, bowiem maksymalnie wykorzystali szansę, która zdarzała się do tej pory raz w roku.

Ci, którym nie udało się znaleźć pracy przed Targami, chodzą od pawilonu do pawilonu, aby coś „podłapać”. Najpierw kontrahenci zagraniczni, wreszcie awety maleją i mogą być nawet polscy wystawcy.

Propozycje stawiane studentom bywają różne: może na czysto „krajownik” szos” za ciuchy czy papierosy, reklamować eksponaty, bądź „przyszywać kawę” spragnionym gościom, rozdawać prospekty lub plastikowe torebki. Ale do tego trzeba znać choć trochę obcy język.

Studencki plebs, ci mniej lingwistycznie wykwalifikowani, mogą sprzedawać piwo, parówki, kefir bądź książki, mogą pilnować zaplombowanych pawilonów,

albo zmywać naczynia. „Wie pan — powiedział jeden ze studenckich reprezentantów Merkurego — słyszałem, że chłopacy nawet coś odpalili, byle dostać odpowiednie zajęcie. Dziewczyny szybko znajdują zatrudnienie, nie muszą nawet znać języka, byle, wie pan, można się z nimi było pokazać”.

— Studentki nie potrzebują rozróżniać maszyn do borowania zębów od helikoptera, wystarczy, że szczerą matką naturą zaakrabili je gdzie trzeba. Ale to ich sprawa. Ja o czym innym.

Nie zawsze na linii

Pecunia non olet?

Rok temu, przygotowując targowy reportaż dla „Krajkowskiego czasopisma „Student” pisałem tak: „Chodzę po tych Targach i jeszcze nie wiem czy w ogóle coś napiszę, a tu podchodzi do kiosku dziewczyna w lnianej sukni i wali: — „Ice-cream, please”. No, przecież znam tę „Angielkę”, z czwartego roku, ma oblane dwa egzaminy, ale na tydzień zapomniała jak się po polsku nazywają lody. I pomyśleć, że gdzieś ludzie głowią się nad integrowaniem studentów z innymi środowiskami, a tu wystarczy odrobina snobizmu, by wykazać jak sami są zdeintegrowani”.

Kiedy kończy się targowy dzień, pewne przepastne limuzyny uwożą niektóre efektowne dziewczyny i nigdy nie mamy pewności, czy wycieczka taka kończąca się zgłota prozaicznie nauczyła Różę, wybierającą się w marzeniach za ocean, jak żyć. Albo ścisłej — jak nie żyć.

Zdarza się na Targach spotkać całe „paczki” — z

pokoju w domu studentek, indywidualistów, studenckie rodzeństwa, małżeństwa, narzeczeństwa. Wiem również, że wielu z nich pracuje dobrze i ciężko, że czasami po zakończeniu dnia, nie mają ochoty nawet na kolację. Dlaczego więc pracują, skoro wzbogacony system pomocy stypendialnej państwa zaspokaja najpilniejsze potrzeby. Trudno orzec. Jedni dlatego, by sfinansować sobie zagraniczną wycieczkę, inni po to, by zarołek „przepuścić”. Po to, by uzupełnić wkład do spółdzielni mieszkaniowej, bądź po prostu dlatego, że praca na Targach to w Poznaniu jakby element studenckiej obyczajowości.

Znam pracę na Targach zarówno z wypowiedzi młodych rozmówców jak i stąd, że niedawno sam tam pracowałem. Wiem więc, że wiele czynności wykonywanych przez studentów na Targach nie ma nic wspólnego z wychowaniem przez pracę, wprost przeciwnie. Pomijam wszystkie sprawy ze sfery towarzysko-obyczajowej. W końcu to prywatna (?) rzecz ludzi, bądź co bądź dorosłych.

Zdarza się jednak, że przy tych pracach, gdzie można czegoś nie dowążyć lub nie dolać — stali pracownicy szybko przyuczają studentów jak „oszczędnici” gościa.

Myślę więc, że pośrednictwo pracy targowej powinno przybrać bardziej zorganizowane i kontrolowane formy. Warto bowiem wiedzieć kogo i gdzie się posyła, do jakiej pracy i za jakie pieniądze. Trzeba otwarcie powiedzieć, że na Targach nierzadko można zrobić szybko i dużo, lecz nie powinno być obojętne — kto zarabia i za co.

Domyślam się, iż może paść zarzut, że upadłem na głowę: — Może jeszcze pracą na Targach wynagradzać za całoroczną pracę na uczelni?

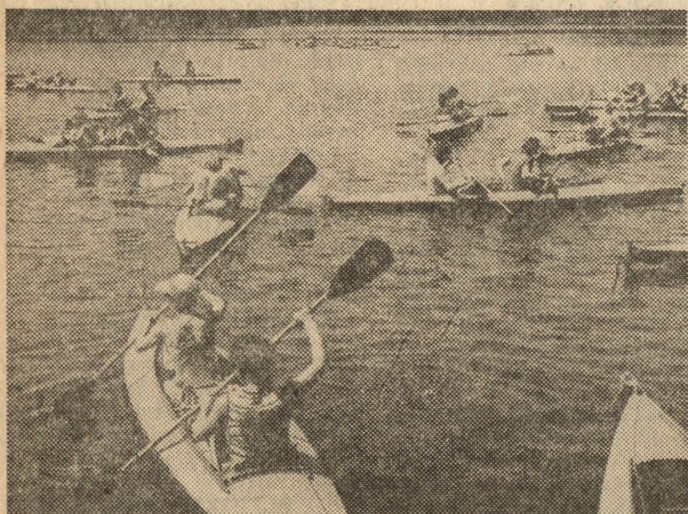
Nie zwariowałem, tylko chyba nieco zestarzałem się i patrzę na to wszystko mniej bezkrytycznie.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Na kajaku

Sezon urlopowy w pełni. Coraz więcej osób wypoczywa na wodzie. Najczęstszym „środkiem lokomocji” po jeziorach, rzekach, kanałach jest kajak. W dniu pogodnym niektóre trasy wodne są niemal tak samo zatłoczone, jak ulice wielkich miast. Tyle tylko, iż nikt się tutaj nie spieszy... Szczególną popularnością cieszą się wszelkiego rodzaju spływy. Na zdjęciu: przy stacji wodnej PTTK w Sorkwicach.

CAF — fot. Moroz



O, biedna mowa polska!...

„CZY CZYSTA”

ten to sposób powielany ileś na ludzi, dochodzi do krwawych starć i bitew.

„KRYMINALISCI JEZYKOWI” — W AKCJI

Do czestych i „normalnych” już zwrotów należą takie dziwolagi i łamańce jak „podejmowanie kroków w jakiejś sprawie”, „chodzenie po linii”, „znajdowanie platformy”, chodzenie „na fabrykę” i „na stolówkę”, „na chorobe” itp.

— Język polski jest najtrudniejszym językiem świata — usprawiedliwiają się „kryminaliści językowi” (tak nazywa Jarobliwie tych, którzy popełniają największe błędy językowe prof. Witold Doroszewski). Trochę w tym prawdy jest — zawiła gramatyka, także pisownia i jakże trudna wymowa. Ale — jest to rzeczwiście trudny język chyba tylko dla cudzoziemców

SAMO ŻYCIE

Warto przy tej okazji przypomnieć anegdotę o pewnym

DLACZEGO!

Błędy językowe są tak codziennym zjawiskiem, że wielu ludzi mających nawet i wyższe wykształcenie zapomina wyuczonych w szkole reguł poprawnej polszczyzny, traci orientację: jak faktycznie powinno się pisać i mówić. Ale nie tylko nieznanie reguł jest przyczyną tego powszechnego zjawiska. Błędy językowe biorą się głównie ze zwyczajnego niechlujstwa. Bo dlaczego krakowianin mówi „czeba” zamiast „trzeba”, warszawianin „kerować” lub „kedy” zamiast „kierować” i „kiedy”? A dlaczego inteligentny rodem z Łomży bez żenady powiada „lynijka”, „lyst”, „lylput”? Zwracanie uwagi dorosłemu człowiekowi na popełnianie przez niego błędów językowych uważane jest za nietakt. W

DO WŁASNEGO OGRÓDKA

Nikt się już dziś nie dziwi, czytając w prasie codziennej np. o „konfrontacji sił zbrojnych” w jakimś regionie świata. Nikt też czytając taką informację nie bierze jej do siebie, bo przecież „konfrontacja sił zbrojnych” oznacza ustalenie armii dwóch państw na przeciw siebie i — nic więcej. Skonfrontowanie sił zbrojnych może odbywać się na placu, na polu i wszędzie tam, gdzie jest wystarczająco dużo miejsca. Ale odbywa się to bez walki. Tymczasem w zaścianach, o których donoszą dziennikarze, gi-

By Polska żyła w pokoju

Nowoczesność w mundurze

Na jednym z poligonów Po-
morskiego Okręgu Wojs-
kowego odbyły się ćwic-
zenia taktyczne pododdziałów
ludowego Wojska Polskiego.
Zademonstrowano obronę, na-
tarcie, pokonywanie systemu
zapór i przeszkód oraz forso-
wanie przeszkody wodnej z
marszu.

Żołnierski wysiłek obserwo-
wali przedstawiciele załóg ro-
botniczych, świata nauki i kul-
tury.

Współczesne pole walki

Potężny grzmot. Ognisty
wąż rakiety skrył się szybko
w chmurach, za nim poszybowa-
ła druga i następna. W hu-
ku wybuchów, po bezdrożach
olbrzymiego placu ćwiczeń to-
czyły się szybko zwinne trans-
portery opancerzone, bojowe
wozy piechoty, maszynowe kor-
pusy czołgów, kołyszac się pa-
rą do przodu przy akompania-
mencie wybuchów i klekocie
karabinów maszynowych. Na
pełnych obrotach pracowały
silniki samolotów i śmigłow-
ców szturmowych.

Wyrosła w pasie natarcia
pododdziałów przeszkodę wod-
ną wozy pokonywały prosto z
marszu. Kiedy pierwsza fala
osiągnęła przeciwny brzeg,
kiedy wspomagani desantem
śmigłowców wdarli się głąbo-
ko w pozycje „przeciwnika” —
saperzy rozpoczęli montowa-
nie przepawy. Ostaniami og-
niem karabinów maszynowych,
na promach przetrzucali na
drugi brzeg czołgi, budowali
most pontonowy...

Cała ta skomplikowana ma-
szynaria, powiązana nerwami
łączności, przewalała się w
oszałamiającym tempie.

Ludzie i technika

Współczesnym polem walki
rządzą szybkość i siła, osiąga-
ne dzięki precyzyjnej techni-
ce. O tym jednak, jak będzie
wykorzystana przeznaczona do
obrony i odwetu technika, de-
cydują ludzie.

Przed ćwiczeniami uczestni-
czyliśmy w pokazie sprzętu i
uzbrojenia wojskowego. Jego
doskonałość i rozmaitość im-
ponowała. Byli więc — wyli-
czając przykładowo — kiero-
wane na cel automatycznie ar-
maty przeciwlotnicze, wyrzut-
nie rakiet, czołgi, mogące pro-
wadzić skuteczny ogień w każ-
dych warunkach — w nocy i
w dzień, czołgi pływające,
przyrządy do wykrywania ska-
żeń i obserwacji wybuchów.
Pontony i mosty nawodne na
samochodach, które w ciągu
10 minut dwóch żołnierzy us-
tawia na kilkunastometrowej
przeszkodzie. Radiostacje, ra-
diobiura i wiele innych nowo-
czesnych urządzeń. A przecież
to tylko cząstka tego wszyst-

cudzoziemcu, który uczył się
języka polskiego. Otóż znając
już dobrze nasz język przewo-
dniczył pewnym obradom i po-
witał zebranych tymi słowami:
„Otwieram zebranie”. A na za-
kończenie podziękował uczest-
nikom spotkania i powie-
dzieć: „Zatwierdam zebranie”.
Kiedy przyjaciel Polak zwróci-
ł mu uwagę, że zebranie się
„zamyka”, ten następnym ra-
zem „odemknął” zebranie, że-
by móc je na zakończenie „za-
mknąć”. A kiedy po raz „wtóry
przyjaciel zwrócił mu uwagę
na błąd, westchnął tylko: —
„Taki ten język polski jest trud-
ny”.

RECEPTA POLONISTÓW

Nie można się jednak godzić
z tym, żeby ludzie posiadający
średnie i wyższe wykształcenie
mówili i pisali błędnie. To wię-
cej niż wstyd. To zły przykład.

Poloniści twierdzą, że z błę-
dów językowych mogą nas wy-
leczyć przede wszystkim porad-
niki poprawnej polszczyzny,
oraz... masowe środki przeka-
zu. Spiker radiowy czy telewi-
zyjny musi mówić „bezbłęd-
nie”. Może być mniej przystoi-
ny i mniej ujmujący, ale nie
wolno mu „zapodawać”. W

kiego czym dysponuje nasza
armia.

Większość tych urządzeń i
uzbrojenia wyszła z polskich
pracowni naukowych i fab-
ryk. W ciągu 29 lat istnienia
Polski Ludowej zbudowaliśmy
nowoczesny przemysł obronny.
Pod względem technicznego
wyposażenia nasze siły zbroj-
ne należą dziś do czołówek w
Europie! Kosztowało nas to
srebro, to fakt. Ale była to ko-
nieczność. Lekcja hitlerowskiej
okupacji nauczyła nas wiele.

Młodzi — doskonali

Kiedy w czasie ćwiczeń na
przeszkodzie saperzy stawiali
most pontonowy, nagle zza gę-
stej kępy drzew, na niskim pu-
łapie wyskoczyły samoloty
„nieprzyjaciela”. Nim dosięgły
przepawy, rozdały się
sprężone karabiny maszyno-
we. W niebo chlusnęła salwa
armatnia odpędzając intruzów.
W warunkach bojowych żaden
by nie uszedł ciosu. Wtedy na
moment przyszło ostre wspo-
mnienie sprzed niespełna 34 lat,
z pierwszych godzin września
1939 roku: mostu kolejowego
na ważnej magistrali bronili
żołnierze z mauerami, strze-
lając z nich z drzew do nur-
kujących Junkersów. Zapis tej
sceny uchwycony przez kilku-
letnie dziecko, pamiętać będę
zawsze...

Dziś, na poligonie, niespełna
dwudziestoletni żołnierze i
niewiele od nich starsi ich do-
wódcy spisywali się po mistr-
zowsku. Gdy po ćwiczeniach
dopytywałem się o tych naj-
lepszych, rozmówcy długo me-
dytowali, których wyróżnić,
nie ujmując nie innym. I tak
w moim reporterskim notesie
znalazł się pododdział dowo-
dzony przez por. Piotra Mula-
rza. Charakteryzując jego syl-
wetkę, udzielający mi infor-
macji szczególnie podkreślał
jego walory dowódcze, jego
wiedzę wojskową i pedagogicz-
ną. Identyfikację scharaktery-
zowano innego młodego oficera
— por. Jerzego Jesionowskie-
go.

A przecież takich jak oni
było tam wielu. Choćby przy-
kładowo: mjr pil. Jerzy Radec-
ki i mjr pil. Kazimierz Maty-
siak czy też kpt. pil. Józef Pa-
ra. Albo żołnierze służby za-
sadniczej — kaprale: Henryk Ga-
binowski i Ryszard Więckow-
ski, starsi szeregowcy: Adam
Obel i Ryszard Urbanowicz.

Daleką drogę przeszła kadra
oficerska w ciągu 30 lat ist-
nienia LWP. Pod koniec woj-
ny na ogólną liczbę 29 tysięcy
oficerów Ludowego Wojska Pol-
skiego, tylko co dziesiąty, chlubił
się wykształceniem wyż-
szym; połowa miała zaledwie
wykształcenie średnie i niepeł-
ne średnie. Reszta zaledwie

Wielkiej Brytanii, Stanach
Zjednoczonych, Francji, NRF i
NRD, a więc w krajach, w któ-
rych regionalne odchylenia ma-
ją bardzo duży wpływ na język
literacki — spikerzy radiowo-
telewizyjni są autorytetami w
poprawnym mówieniu.

Naszym przewodnikiem w
gąszczach poprawnej polszczy-
zny był dotąd słownik Stanis-
ława Szobera, nawiasem mó-
wiąc — trudno dostępny w
księgarniach, i radiowy porad-
nik językowy prof. Witolda Do-
roszewskiego. Niedawno PWN
wydało „Słownik poprawnej
polszczyzny”, którego redaktorem
naczelnym jest prof. Do-
roszewski. Przewiduje się w
tej oficynie wydawniczej pu-
blikację „Wielkiego słownika
ortograficznego” oraz 3-tomo-
wego „Słownika Języka Pol-
skiego”.

Wiadomo jednak, że ze słow-
ników tych korzystają tylko ci,
którym naprawdę zależy na
poprawnym mówieniu i pisa-
niu. O poprawności w tym za-
kresie tzw. przeciętnego oby-
watela, który kiedyś w szkole
„kuł na pamięć” gramatykę
ortografii, nadal decydują
bada środki masowego prze-
kazu.

MARIANNA SZYMUSIAK

podstawowe i niepełne podsta-
wowe. Obecnie już połowa na-
szych oficerów ma dyplomy
wyższych uczelni.

Szkoła życia

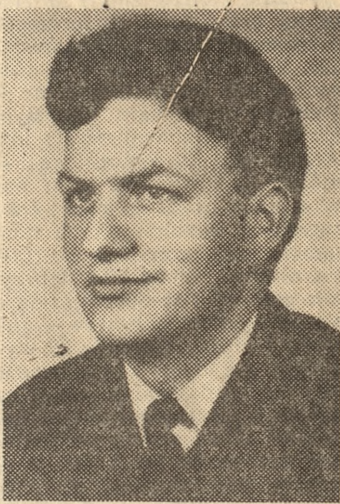
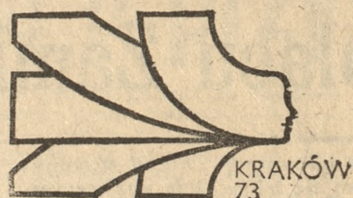
Corocznie szeregi LWP o-
puszcza tysiące wysoko kwalifi-
kowanych specjalistów z róż-
nych dziedzin — radiotelegra-
fistów, topografów, kierowców,
mechaników, meliorantów, ope-
ratorów sprzętu drogowego itd.
Wszyscy oni w wyuczonej w
wojsku specjalności podejmują
pracę w gospodarce narodo-
wej. Są cenionymi pracowni-
kami.

Każdy dzień spędzony na po-
ligonie przynosi nowe efekty
szkoleniowe. Daje sumę wie-
dzy wojskowej, politycznej i
ogólnej. Tu, w ciężkich warun-
kach kadra doskonali swoje
kwalifikacje dowódcze, a żoł-
nierze uczą się rzemiosła wojs-
kowego, pogłębiają wiedzę
zdobytą w garnizonach. Suro-
wość poligonu uczy odpowie-
dzialności, sumiennosci i pra-
cy w kolektywach, a to bar-
dzo przydaje się w życiu cy-
wilnym.

*

Ćwiczenia dobiegły końca.
Pokryte kurzem i błotem wo-
zy bojowe wracały do swych
leśnych kryjówek. Z luków
czołgowych wychylały się twa-
rze żołnierzy. Skończył się nor-
malny żołnierski dzień pracy.
Być może, jutro, na innym po-
ligonie, inni żołnierze rozpoc-
ną podobne ćwiczenia. Będą
doskonalić swą wiedzę i spraw-
ność żołnierską, po to, by Pol-
ska mogła żyć w pokoju...

HENRYK ZAGAŃCZYK



Jan Macioszczyk
Fot. — „Głos”

Jan Macioszczyk jest już od
trzech lat przewodniczą-
cym Zarządu Powiatowe-
go ZMS w Krośnicy, działa-
czem społecznym, który wyrósł
w dobrej tradycji aktywności i
zaangażowania. Dzisiaj, gdy kie-
ruje krotoszyńską organizacją
ZMS, ma wiele do powiedzenia
o osiągnięciach członków tej or-
ganizacji w mieście i w powie-
cie, o sukcesach organizacji szkol-
nych i zakładowych, o walorach
ZMS-owskiego aktywu. Na wstępie
naszej rozmowy prosił mi-
go jednak o przypomnienie
szczególnie pamiętnych dla nie-
go znaków na jego własnej dro-
dze. Jest ona naprawdę interesu-
jąca...

NA ZŁOT NAJLEPSZYCH

Tradycja społecznego działania

— Wiele wiąże mnie z krotoszyńską „Deltą”, gdyż tam właśnie rozpoczynałem pracę jako tokarz. Pragnąc — podobnie jak wielu moich kolegów — podnieść swoje kwalifikacje zawodowe, zainicjowałem stara-
nia o utworzenie technikum mechanicznego dla pracują-
cych. Powstało to technikum! Istnieje do dziś przy Techni-
kum Ceramicznym w Krośnicy. Dyrekcja tej szkoły i jej wykładowcy, rozumiejąc inter-
es zakładu i pracującej młodzieży, uruchomili Technikum Mechaniczne, które prowadzi zajęcia systemem dwumianowym. Pozwala to na naukę na wet tym, którzy pracują na trzy zmiany. Co roku, po 3 latach nauki, wychodzi z tej szko-
ły około 30 nowych techników.

— Pan był jednym z pierw-
szych?

— Tak. To była dla mnie wielka sprawa. Zanim prze-
szedłem do Zarządu Powiatowe-
go pracowałem jako technik
mechanik. Obecnie nadal je-
stem członkiem jednego z kół
w Zakładach Sprzętu Motory-
zacyjnego „Delta”. Z „Delt”
wychodzi wiele interesujących
inicjatyw, ale nie tylko stam-
tąd...

— A co ciekawego w Zakła-
dach Konfekcyjnych „Teofil-
ów”?

— Pracownicy tego zakładu,
wśród których jest 200 człon-
ków ZMS, wyprodukują z resz-
tek kolorowych materiałów 50
pięknych krawatów. Zostaną
one sprzedane na międzynaro-
dowym kiermaszu w czasie X
Światowego Festiwalu Mło-

dzieży i Studentów w Berlinie,
a uzyskane za to pieniądze bę-
dą przekazane na Międzyna-
rodowy Fundusz Solidarności.

— Spotykaliśmy się już nie-
raz z opinią, że krotoszyńska
młodzież jest ambitna, wyrobio-
na społecznie, aktywna...

— Na pewno nie ma w tym
przesady. Krotoszyńskie wsze-
dzie są mile widziani i pilnie
poszukiwani, zwłaszcza, gdy po
ukończeniu szkół, techników,
bądź studiów wyższych podej-
mują pracę z dala od rodzin-
nych stron. Ale coraz więcej z
nich znajduje już zatrudnienie,
zgodnie ze zdobytą specjaliza-
cją, tutaj — w mieście i powie-
cie. Organizacja ZMS realizu-
je ostatnio wiele ważnych dla
spraw bytowych młodzieży
przedsięwzięć. Działamy w in-
teresie młodych małżeństw,
które oczekują na mieszkanie,
dbamy o właściwe organizowa-
nie rozrywki i wypoczynku.
Chcemy w piwnicach krotoszy-
ńskiego PDK urządzić klub
młodzieżowy Federacji Socjali-
stycznych Związków Młodzie-
ży Polskiej, a w Dużym lub w
Zdunach podjąć budowę ośrod-
ka rekreacyjnego.

— Nie trudno poznać, że ży-
je pan przede wszystkim spo-
łecznie działaniem...

— Moja żona także wiele
czasu poświęca pracy w ZMS
przy Zasadniczej Szkole Zawo-
dowej dla Pracujących w Kro-
śnicy. Znajdujemy jednak
również czas dla siebie i dla
naszego synka, który skończył
już dwa lata.

Rozmawiał:
ZBIGNIEW KOŚCIELAK

RACHUNEK EKONOMICZNY

szczególną rolę przypisuje się
jednak bardziej precyzyjnymu
i konkretnemu pojęciu przed-
stawionemu na wstępie.

Podstawowe cechy rachun-
ku ekonomicznego, to: ● kom-
pleksowość, ● wariantowość,
● optymalność.

Kompleksowość, wszech-
stronność rachunku ekonomicz-
nego, polega na jego ogólnym
społecznym charakterze. Musi
on uwzględniać interes zarówno
producenta jak i odbiorcy,
wytwórcy i konsumenta. W ra-
chunku ekonomicznym, mają-
cym zapewnić najkorzystniej-
sze rozwiązania, trzeba uwzględ-
nić wiele aspektów gospodar-
owania.

Obok warunków ekonomicz-
nych należy brać pod uwagę
aspekty społeczne wytwarzania:
warunki zdrowotne, warunki
ochrony środowiska natura-
lnego, bezpieczeństwa i hi-
gieny pracy. Tu także trzeba
względnie interesy indywidualne
jak również potrzeby ogółu
społeczeństwa.

Cecha wariantowości
rachunku ekonomicznego po-
lega na tym, że można i trze-
ba dokonać wyboru najlepsze-
go z wielu możliwości progra-
mów (wariantów) gospodaro-
wania. Ta czynność musi być
oczywiście poprzedzona przy-
gotowaniem wielu wewnętrz-
nie zgodnych i możliwych do
zrealizowania wariantów.

Ową zgodność uzyskuje się
poprzez rachunek bilansowy,
metodą input-output (przepły-
wów międzygałęziowych) oraz
zastosowanie złożonych metod
matematycznych. Metody te
wskazują na najkorzystniej-
sze zastosowanie kombinacji
czynników wytwórczych w o-
kreślonych zastosowaniach.

Przy bardziej złożonym dzia-
łaniu ekonomicznym stosowa-
nie na dużą skalę elektronicz-
nych maszyn obliczeniowych
zapewnia wyższy stopień wew-
nętrznej zgodności poszczególnych programów — wariantów.

Ustalenie rozwiązań tech-
nicznych i technologicznych w
poszczególnych programach
wymaga też szybkiej i wy-
czerpującej informacji o za-
kresie usprawnień i nowych
wydajniejszych zastosowa-
niach poszczególnych czyn-
ników produkcji.

Cecha optymalności po-
lega na wyborze najlepszego
wariantu. Optymalność rozwią-
zań to jednak pojęcie wzglę-
dne, zależne od tego, jaki obie-
ktuś cel. Bo w jednym wari-
ancie proponowanego działa-
nia celem tym będzie zapew-
nienie pełnego zatrudnienia, w
drugim — zwiększenie produk-
cji. Skoro cele są różne będą
środki i wyniki. Stosowanie
rachunku ekonomicznego w
praktyce gospodarczej stawia
zatem wymóg sprecyzowania
konkretnego kryterium celu,
dla obrania prawidłowej opty-
malnej decyzji i działania.

Jeżeli naczelnym celem gos-
podarki socjalistycznej jest
pełne zaspokojenie material-
nych i duchowych potrzeb spo-
łeczeństwa, to przyjęcie tego
celu za kryterium optymaliza-
cji, wymaga jego konkretyza-
cji, wymaga jego podziału na
ilości i jakości produkcji słu-
żącej konsumentom, czy pod-
niesienia poziomu warunków
pracy i wypoczynku.

Ten bardziej konkretny cel
musi być spełniony jednak za-
równo w odniesieniu do grup
zawodowych o wysokich kwa-
lifikacjach jak też do pracow-
ników o mniejszych umiejęt-
nościach; w odniesieniu do
dzieci, młodzieży i starców, do
kobiet i mężczyzn; do rodzin
wielodzietnych i do osób sa-
motnych. Ten cel musi rów-
nież godzić interesy pojedyn-
czych wytwórców z całą gos-
podarką. Kryterium optymal-
ności celu powinno więc łą-
czyć wielość zjawisk i intere-
sów we wszystkich ogniwach
gospodarki.

Rachunek ekonomiczny mo-
że być prowadzony w jedno-

stkach naturalnych lub pie-
niężnych. Im większego zespo-
łu zagadnień on dotyczy, tym
większa bywa skłonność do
prowadzenia rachunku warto-
ściowego.

Zakres stosowania rachun-
ku ekonomicznego pozwala go
podzielić na makroekonomicz-
ny (w skali kraju) oraz mikro-
ekonomiczny (w skali przedsiębiorstwa). Mó-
wi się również o perspek-
tywicznym i bieżącym
rachunku ekonomicznym, czy
też — z punktu widzenia de-
cyzji — dzieli się go na sta-
tystyczny i dynamiczny.
Rachunek ekonomiczny
znajduje współcześnie zasto-
sowanie w dwóch grupach me-
tod:

● w metodach prostych —
przez znajdowanie lepszych
rozwiązań w wyniku elimina-
cji rozwiązań słabszych;

● w metodach zmatematy-
zowanych, opartych o elektro-
niczną technikę obliczeniową.

W wyniku stosowania tej
drugiej grupy metod powstają
skomplikowane modele mate-
matyczne z milionami zwią-
zków zachodzących między po-
szczególnymi elementami. Ta
wszechstronność analizy za-
pewnia praktycznie uzyskanie
rozwiązań optymalnych.

Na zakończenie kilka słów
o zastosowaniu. Rachunek eko-
nomiczny jest ważnym instru-
mentem w kalkulowaniu sku-
teczności inwestycji i efektyw-
ności handlu zagranicznego.
Jest on również pomocny w
ustalaniu lokalizacji produkcji
i zbytu.

Praktycznie rachunek ekono-
miczny powinien poprzedzać
i towarzyszyć wszelkim proce-
som wytwórczym. Stąd jego
ogromna rola w zarządzaniu i
planowaniu gospodarczym.

JERZY KUCZYŃSKI

Tour de Pologne po raz trzydziesty

9 lipca, pod pomnikiem „Nike” w Warszawie, odbędzie się uroczyste otwarcie jubileuszowego XXX Tour de Pologne — międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Polski organizowanego przez redakcję „Dziennika Ludowego”. Polski Związek Kolarski i Ludowe Zespoły Sportowe.

Tego samego dnia rozegrany zostanie w stolicy prolog imprezy — indywidualna jazda na czas wokół stadionu Dziesięciolecia. Dystans pierwszego „etapu prawdy” wynosi 2200 m.

Na starcie stanie 100 kolarzy, którzy walczyć będą wyłącznie w klasyfikacji indywidualnej. Obok niemal całej czołówki krajowej wystąpią znani kolarze NRD — Dieter Gonschorek, Michael Milde, Michael Schiffer, Wolfgang Wesemann; Francuzi na czele z Jeanem Louisem Danguillanem i Maurice Legrandem; Holendrzy z bardzo groźnym Hendriksem Smitem, Włosi, Kubańczy i Czechosłowacy. W pierwszej reprezentacji Polski znaleźli się: Ryszard Szurkowski, Zbigniew Krzeszowiec, Stanisław Szozda, Lucjan Lis i Janusz Kowalski. W drugiej reprezentacji pojadą:

aktualny mistrz kraju Tadeusz Kmiec oraz Tadeusz Mytnik, Stanisław Boniecki, Florian Andrzejewski i Tadeusz Ochot.

Łączna długość trasy — 1453 km. Zakończenie wyścigu nastąpi 21 lipca w Kaliszu.

Oto trasa Tour de Pologne: I etap 9. VII. — jazda indyw. na 2200 m w Warszawie; II etap 10. VII. — Warszawa — Sochaczew (167 km); III etap 11. VII. — Sochaczew — Inowrocław (177 km); IV etap 12. VII. — Inowrocław — Piła (136 km); V etap 13. VII. — Piła — Koszalin (163 km); VI etap 14. VII. — Sławno — Koszalin (indywidualna jazda na czas — 41 km); 15. VII. — dzień odpoczynku; VII etap 16. VII. — Miedzyrzecz — Stargard (163 km); VIII etap 17. VII. — Stargard — Miedzyrzecz (129 km); IX etap 18. VII. — Miedzyrzecz — Zielona Góra (174 km); X etap 19. VII. — Zielona Góra — Lubin (147 km); XI etap 20. VII. — Lubin — Leszno (126 km); XII etap 21. VII. — Pleszew — Kalisz (jazda indywidualna na czas — 31 km).

Metreweli i Kodes w finale Wimbledonu

W finale tegorocznego turnieju Wimbledonskiego zmierza się Aleksander Metreweli (ZSRR) i Jan Kodes (CSRS).

16 tys. widzów oklaskiwało czwartkowe zwycięstwa zawodników ZSRR i CSRS. W meczu półfinałowym Metreweli zwyciężył tenisistę amerykańskiego Alexa Mayera 6:3, 3:6, 6:3, 6:4. Warto przypomnieć, że Mayer weliminował wcześniej rozstawionego jako numer 1 w turnieju — reprezentanta Rumunii Nastase.

W drugim spotkaniu półfinałowym Kodes po emocjonującej walce zwyciężył Anglika Taylora 8:9, 9:7, 5:7, 6:4, 7:5. Pojedynek ten był kilkakrotnie przerywany z powodu deszczu. (omb)

x dalekopisem x

TOUR DE FRANCE

W piątym etapie kolarskiego wyścigu zawodników — Tour de France zwyciężył Belg Godefroot przed Francuzem Guimardem i Holendrem Kreksem. Liderem wyścigu po pięciu etapach jest Francuz Cateau, który wyprzedza Belgę de Geesta i Duńczyka Mortensena.

POLSKA — FRANCJA PO RAZ SZÓSTY

W czwartek rano lekkoatletyczna reprezentacja Polski udała się do Paryża. W dniach 7—8 bm. na stadionie Colombes odbędzie się międzynarodowe spotkanie Polska — Francja.

Dla obydwu zespołów będzie to ważny sprawdzian przed tegorocznymi rozgrywkami o puchar Europy. W sześciu dotychczasowych spotkaniach zespołów polskich tylko raz, w 1969 r. zwyciężyli Francuzi.

ZWYCIĘSTWO MŁODYCH ŻUŻLOWCÓW

Rezultatem 55:53 zakończył się kolejny mecz młodzieżowej reprezentacji Polski z zawodnikami Wielkiej Brytanii.

TURNIEJ KOSZYKARZY W HAWANIE

W międzynarodowym turnieju w Hawanie koszykarze ZSRR pokonali Kuba „B” 72:70, Kuba „A” — Bułgarię 90:73, Jugosławia — Kana 71:69 a CSRS — Panamę 76:72.

Spadochroniarstwo

Z myślą o przyszłości

Trudno byłoby pokusić się o nakreślenie rozwoju spadochroniarstwa od pomysłu genialnego artysty i konstruktora, Leonarda da Vinci poprzez pierwsze, nie zawsze udane próby sprzedełta kilkunastu do dzisiejszej sytuacji tej pełnoprawnej dyscypliny sportu. W ostatnich latach dyscyplina ta przeżywa szczyt górnicy szybki rozwój na całym świecie. Dzisiejsi mistrzowie osiągnęli wyniki o jakich nie marzyli skoczkowie, chociażby dziesięć lat temu.

Złożyło się na to kilka przyczyn, z których najważniejszą to niezawodność sprzętu. Zmniejszenie praktycznie do zera ryzyka nieszczeniowego wypadku, skłoniło uwagę na utrudnienie konkurencji. Nie wystarczy już swobodnie opadać, trzeba wykonać wiązanki figur akrobacyjnych. Nowoczesne spadochrony pozwalające zmniejszać lub zwiększać prędkość spadania. Spowodowały, że w celności lądowania o mistrzostwie decydują centymetry.

W Polsce (pierwszy skok w celach sportowych wykonano w czerwcu 1945), spadochroniarstwo rozwijało się z przeszkodami. Nie było z czego i na czym skakać, brakowało samolotów, paliwa. W pierwszych latach powojennych na

stawiano się głównie na szkolenie kadry, której doświadczenie pozwalało obecnie zmniejszać dystans, dzielący nas od najlepszych. Bo przecież chociażby ostatnie mistrzostwa świata rozegrane w Tahlequah (USA) ósma lokata indywidualna E. Ligockiego i czwarte miejsce w klasyfikacji drużynowej, zaznaczyły naszą obecność w światowej czołówce.

W spadochroniarstwie, jak w każdej innej dyscyplinie o wynikach decyduje człowiek i parametry sprzętu z jakiego korzysta. Nie wszyscy mają jednak takie same predyspozycje do uprawiania tego sportu. Aby zatem móc wybrać najlepszych trzeba po prostu mieć z czego wybierać. Ilościowo porównania z naszymi konkurentami wypadają niestety, na naszą niekorzyść. Ponad trzy tysiące zawodników czynnie uprawiających ten sport w NRD, prawie tyle samo w Czechosłowacji... to się liczy.

Jest jednak szansa, że i o tych sprawach będziemy wkrótce mówić, w czasie przyszłym. Ilościowy i jakościowy wzrost poziomu szkolenia, to główne zadania, stojące przed Aeroklubem PRL, w najbliższych latach. Można się więc liczyć ze zwiększonym przydziałem środków, co poprawi również sytuację spadochroniarstwa w aeroklubach terenowych.

Wzrostowi jakości szkolenia nie sprzyja także stosowany obecnie system rozliczania aeroklubów pod względem ilości uzyskanych klas i uprawnień. Zmieniły się przecież metody szkolenia, sprzęt, wzrosnąć powinny także wymagania stawiane przy uzyskaniu wyższych klas wyszkolenia. Aktualnie skoczek z I klasą spadochronową wcale nie musi znaleźć się w czołówce nawet trzyczlorodkowych zawodów, będących przecież najlepszym wykładnikiem zdobytych umiejętności.

Właśnie zawody. Sportowa konfrontacja zawsze prowadzi do wzrostu poziomu. Niestety, dotychczasowy system imprez spadochronowych ma wiele mankamentów, z których największym jest mała ich ilość. Poza mistrzostwami Pol

ski pozostałe organizowane są od przypadku do przypadku, co nie wpływa mobilizująco na zawodników.

Z uznaniem więc należy powitać inicjatywę działaczy Aeroklubu Poznańskiego, którzy wystąpili z propozycją organizowania spadochronowych Mistrzostw Wielkopolski, nad którymi patronat przejął nasz redakcja.

Udział kilku finalistów mistrzostw Polski, zdecydował o wysokim poziomie rywalizacji czołówek w mistrzostwach Wielkopolski. Wyniki, jakie uzyskała trójka zwycięzców (Renz, Brzeźniak i Biernat) dają tym zawodnikom miejsca w pierwszej piętnastce mistrzostw Polski. Ponadto start dostrznych skoczków, pozwolił wielu młodym zawodnikom na zdobycie doświadczenia, niezbędnego w dalszych etapach szkolenia.

W drużynie poznańskiej, występującej przecież w nie najświeższym składzie, jasnym punktem był Zygmunt Renz. Pozostali odstawili nieco, stąd piąte i szóste miejsce gospodarzy w konkurencji drużynowej. Trzeba jednak pamiętać, że dla większości z nich był to pierwszy start w zawodach spadochronowych, a przecież umożliwienie startu w silnej konkurencji zawodnikom młodym to jedno z głównych zadań jakie postawili sobie organizatorzy.

Zadowolony z przebiegu imprezy byli także uczestnicy. W rozmowach wyrażali pozytywne opinie, wszyscy zresztą zapowiedzieli przyjazd na zawody także w roku przyszłym. Wystawia to dobrą ocenę organizatorów. Możemy mieć więc nadzieję, że Spadochronowe Mistrzostwa Wielkopolski wejdą na stałe do kalendarza imprez lotniczych w kraju, stanowiąc jeden z etapów eliminacji najlepszych dla dobra tej dyscypliny nie tylko w Wielkopolsce. (zb)

Na zdjęciu trójka zwycięzców i Spadochronowych Mistrzostw Wielkopolski. Od lewej: Biernat (III m.), Fenz (I m.) i Brzeźniak (II m.).



Do ziemi jeszcze tylko kilka metrów. Na zdjęciu Włodzisław (Ostrów) przygotowuje się do lądowania.

Tenis stołowy

Mistrzostwa Młodzików Ziemi Nadnoteckiej

Działacze obchodzącej obecnie jubileusz 50-lecia istnienia Fortuny Wieleń (pow. Czarnków) byli ostatnio organizatorami turnieju tenisa stołowego dziewcząt i chłopców roczników spartakiadowych z Ziemi Nadnoteckiej. Uważany on był za mistrzostwa młodzików tego regionu. Cała impreza miała miłą oprawę, a na jej starcie stanęło 48 młodych adeptów celuloidowej piłeczki z terenu 5 powiatów. Wszystkie pojedynki były zaciekłe i emocjonujące.

Zwycięczynią wśród dziewcząt została M. Kokocińska (LZS Ługi Ujskie), zaś turniej chłopców rozstrzygnął zdecydowanie na swą korzyść J. Należyty (Polonia Chodzież). W debiucie dziewcząt triumfowały M. Kokocińska i T. Zamiatała (LZS Ługi Ujskie), a wśród chłopców reprezentanci chodziejskiej Polonii — J. Należyty i A. Grzech. Gra mieszana przyniosła sukces parze T. Zamiatała — W. Rudkowski (MDK Pila). Zespołowo wygrała Chodzież przed Ługami Ujskimi i Wieleń. (bop)

Szybowcowe zawody kobiet

W czwartek w rejonie Leszna rozegrano 8 konkurencję międzynarodowych zawodów szybowcowych kobiet. Był nią przelot docelowo powrotny Leszno Września Leszno o długości 187 km.

Bohaterkami dnia były Australijka Martin i Polka Majewska. Przeleciały one nad taśmą mety jako pierwsze i one też, jak się później okazało, uzyskały najlepsze czasy. Dzięki temu umocniły się na swych czołowych miejscach. Z konkurencji na konkurencję coraz lepiej spisuje się reprezentantka Belgii — Litt, która w czwartek zajęła trzecie miejsce. Bardzo dobry wynik uzyskała też Czechosłowaczka Paluskova i dzięki temu awansowała do czołówki.

Klasyfikacja po ośmiu konkurencjach: 1. Majewska (Polska) — 7734 pkt. 2. Martin (Australia) 7284. 3. Laan (ZSRR) 7116. 4. Paluskova (CSRS) 7041. 5. Badura (Polska) 7028. 6. Morgner (NRD) 7004. 7. Volla (Węgry) 6990. 8. Warstat (NRD) 6980. 9. Balvanyosi (Węgry) 6948. 10. Dankowska (Polska) 6873. (omb)



NIEDZIELA 8 VII

7.35 — TV Technikum Rolnicze; 8.15 — „Przypominały, radzimy...”; 8.35 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — „Świat, który nie może zginąć” — film TV ang. pt. „Znów na Galapagos” (kolor); 9.25 — „Antena” — informacje o programach radiowych i telewizyjnych; 9.40 — „Czas i ludzie” — ang. film dok. pt. „Potomkowie Ikara”; 10.35 — „Interstudio” — magazyn aktualności i problemów krajów socjalistycznych; 11.05 — PKF; 11.15 — Niedzielny koncert promienadowy z Pragi (kolor); 12.30 — „Woda dla wsi” — program Redakcji Wiejskiej; 13 — Teatrzyk dla Przedszkolaków: „Mały dobry jeź”; Reżyseria i realizacja TV — Bohdan Padkowski (dowt.); 13.45 — „Piórkiem i węglem”; 14.15 — Losowanie Toto-Lotka; 15 — „Polskie skrzydła” — teleturniej; 15.55 — „Spotkanie w Łazienkach” — program pod red. Marii Korotyńskiej; 16.25 — Estrada Poetycka — Bolesław Leśmian: „Dwaj Macieje”; Reżyseria i wykonanie — Wojciech Sienion; 16.45 — „Tele-Echo” — pod red. Ireny Dziedzic; 17.50 — Festiwal filmowy; 20.15 — Festi-

wal Piosenki Żołnierskiej — „Koło brzegu 73”. Koncert finałowy (kolor); 21.45 — Z serii: „Zapomniane historie” — czechosł. nowela filmowa pt. „Naręczona”; 22.30 — Wia domości sportowe, w tym m. in. kronika Mistrzostw Świata w szermierce, szabla drużynowa.

2 17.05 — „Pokaż co potrafisz” — program rozrywk. z częścią konkursową; 17.50 — Studio Baletu Nowoczesnego — „Kontrasty”; 18.15 — Polski Film Dokumentalny — Huta „Katowice”; 18.50 — „Galeria 30 milionów”; grafika Jerzego Mazusia (kolor); 20.15 — Film studyjny „Molo” — polski film fab. 21.35 — „Wczoraj szczerze pole” — program rozrywkowy TV NRD (kolor).

PONIEDZIAŁEK 9 VII

1 16.40 — „Echo stadionu”; 17.35 — Teleskop; 18 — Międzynarodowy Wyścig Kolarski Dookoła Polski — jazda indywidualna na czas na trasie wokół Zamku Królewskiego w Warszawie; 18.45 — Europa; 20.15 — Letni Przegląd Teatru TV: „Ojciec” A. Strindberga. Widowsko porzeczki rozmowa z aktorami: Zofia Mrozowska i Andrzejem Łapickim; 21.40 — progr. publicystyczny; 22.10 — arie operetkowe Jakuba Offenbacha — śpiewa Agnieszka Kossakowska.

WTOREK 10 VII

1 10 — Z serii „Zapomniane historie” nowela film. prod. CSRS pt. „Naręczona”; 16.40 — „Coper-nicus Tryumphant” — opera. Wykonawcy: śpiewacy, artyści Opery Poznańskiej, Orkiestra Kameralna oraz Chór pod dyr. Zdzisława Szostaka (kolor); 17.15 — Z cyklu „Ambicje po polsku” — reportaż „Cztery przegrane Łabę”; 17.40 — Obrachunki sportowe; 18 — dla młodych: Teleferie, Niewidzialna Ręka, film pt. „Przygody psa Cy-

wila”. Skrzydlate lato; 20.15 — „Zbrodnia i kara” cz. I filmu prod. radzieckiej wg powieści F. Dostojewskiego; 22 — z cyklu „Spotkanie z pisarzem” — z Jerzym Krzysztowem rozmawia Aleksander Malachowski.

2 18.05 — „Rozkosze łamania głowy” teleturniej; 18.35 — „Kącik kucheny” (Mój dom, Twój. Nasz. Wasz); 20.15 — Madagaskar — królestwo Beniowskiego (TV Atlas Świata); 21 — Bory Tucholskie — impresja filmowa K. Alchimowicza; 21.20 — 24 godziny (kolor); 21.30 — „De Revolutionibus Orbium...” — progr. słowno-muzyczny, oparty na tekstach Kopernika. Udział bora: Capella Bydgoszcz i Stefan Mamas — recytacje i soliści baletu Opery Bałtyckiej; 22.05 — „Cała naprzód” film polski. W roli głównej Zbigniew Cybulski.

ŚRODA 11 VII

1 9.30 — „Zbrodnia i kara” cz. I filmu radz.; 15.20 — Matematyka dla nauczycieli — „Liczby i działania” cz. I i II; 16.40 — „Delta X-Ray” film dokument. TVP; 17.20 — Informacje, towary, propozycje; 18.25 — Teleskop; 18.45 — Za kierownicą; 20.15 — „Falszywy lord” film ang. (kolor); 21.05 — Świat i Polska (kolor); 21.45 — z cyklu „Balet” odc. X — pt. „U pręgu współczesności”.

2 17.10 — „Nasze recenzje”; 17.25 — „Świat w kamery naszych reporterów” (Z wędrowek po Libanie) film dokument. TVP (kolor); 17.45 — progr. publicystyczny; 18.15 — Interpretacje — Zygmunt Krauczyński gra utwory polskich kompozytorów współczesnych i mówi o interpretacji; 18.50 — Światowy Konkurs Sławistów (w Roku Nauki Polskiej); 20.15 — „Kryptonim N” — progr. publicystyczny; 20.45 — gra orkiestra Karla Vlacha — progr. rozrywkowy TV CSRS; 21.35 — 24 godziny (kolor); 21.45 — Sce-

na Prozy: „Pani Bovary” G. Flauberta.

CZWARTEK 12 VII

1 10 — „Falszywy lord” film ang. (kolor); 15.10 — Matematyka dla nauczycieli — „Liczby i działania” cz. III i IV; 16.40 — „Georges Bank” — film dokument. polski (kolor); 17.10 — śpiewa i tańczy Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Jagiellońskiego „Słowianki” (kolor); 18.45 — „My i Środowisko” — progr. publicystyczny; 20.15 — Teatr Sensacji: „Weekend” V. Srubta; 21.15 — Refleksje; 21.45 — PKF; 21.55 — Ekspres nr 30.

2 17.15 — Przyszłość Niskiego Beskidu („Krajobraz Polski” (kolor); 17.40 — Przed Światem (Kolorowe spotkania — kolor); 18.10 — Kino Filmów Animowanych — Ogólnopolski Festiwal w Krakowie. W progr. filmy: Magnolia. Gdzie się podziały kochane dinozaury. Te wspaniałe babelki. Słupy betonowe; 18.50 — Co starego w modzie męskiej (kolor); 20.15 — Mastreechter Staar — Holandia (z cyklu „Chóry świata”) — film kolorowy NRD; 20.45 — W pracowni artysty — Dymitr Zylinski; 21 — 24 godziny (kolor); 21.10 — „Upadek czarnego Konsula” film radz.

PIĄTEK 13 VII

1 10 — „Upadek czarnego Konsula” film radz.; 15.50 — Nie tylko dla pań; 16.20 — z cyklu „Wykopalska, odkrycia, sensacje” — „Śladami Elisy”; 17 — dla młodych — „Teleferie”; Raz, dwa, trzy... a czasem cztery. Złamana strzała — film „Ślad Śmiały”; 18 — sprawozdanie z międzynarodowego turnieju siatkówki kobiet z Łodzi; 19 — Teleskop; 20.15 — „Mełodie z Adriatyku” — jugosłowiański progr. estradowy; 20.45 — Panorama — tygodnik publicystyczny; 21.25 — Teatr TV: „Lisie gniazdo” L. Hellman.

2 17.20 — „Między morzem a ladem”; 17.50 — „Szkoła awinioska” — film dokument. franc. (kolor); 18.45 — Magazyn Studencki; 20.15 — Zieleń dla miasta („Krajobrazy”); 20.45 — Piosenki ze Słonecznego Brzegu — bulg. progr. rozrywkowy; 21.15 — 24 godziny (kolor); 21.25 — „Bezczymne niebo nad Hiszpanią” cz. II filmu sensacyjnego NRD.

SOBOTA 14 VII

1 8.25 — filmy Rene Claira — „Pod dachami Paryża” film franc. (kolor); 10 — sprawozdanie z mistrzostw Świata Straży Pożarnej (Brno); 16 — Z koszar i poligonów; 16.40 — dla młodych: „Sport i zabawa” program TV NRD; 17.40 — Turystyka i wypoczynek; 18.10 — Na paryskim bruku — film TVP (kolor); 18.35 — Pegaz — magazyn kulturalny; 20.15 — Teatr Rozrywkowy: „Królewskie przedmieścia” — wodewil; 22.20 — Sport; 22.30 — filmy Rene Claira „Pod dachami Paryża” film francuski.

2 17.10 — „O czym innym” — mówi Stanisław Dygat; 17.25 — „Jutro naszych miast” (z cyklu) Je go eksploracja miasta — Wrocław; 17.50 — „Danie filmowe” film dokumentalny franc.; 18.50 — „Rybacy z Hastings” (Człowiek i morze) — (kolor); 20.15 — „Kochanka buntownika” film włosko-bułgarski; 21.50 — „Pocałunki” („Zdarzenia — zmyslenia”); 22.20 — „Gilbert Becaud” franc. progr. rozrywkowy (kolor); 23.20 — 24 godziny (kolor).

NIEDZIELA 15 VII

1 TV Technikum Rolnicze — „Organizacja siewów poplonów”; 8.25 — Alarm przeciwpożarowy trwa; 8.35 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — „Pomiedzy Oceanami” ang. film dokument. z serii „Świat, który nie może zginąć”; 9.25 — W starym kinie: „Li-

„OPIS OBYCZAJÓW” jest debiutem fabularnym Józefa Gębskiego i Antoniego Halora — autorów, którzy po błyskotliwej praktyce w filmach dokumentalnych i animowanych zrealizowali ten barwny film według własnego scenariusza. Akcja toczy się na Kielecczyźnie gdzie — jak zaobserwowaliśmy realizatorzy filmu — „wonne tragedie wryły się w pamięć miejscowej ludności i powracają w każdej niemal rozmowie”.

Oto studenci etnografii w czasie wakacyjnego obozu naukowego w Kieleckim natknęli się na rodzinę, która pod wpływem przeżyć wojennych odgradzała się od otoczenia nieprzebytej barierą milczenia. Studenci, próbując zrozumieć tajemnicę tego milczenia, dotykają tragicznej przeszłości pokolenia swoich rodziców.

Gębski i Halor wiele chcą w swym filmie powiedzieć (wiele też mówili o swych zamierzeniach w trakcie jego realizacji). Być może, że pewne braki w dramaturgii scenariusza i małe jeszcze doświadczenie autorów w pracy z aktorami odbiły się na jasności i spójności „Opisu obyczajów”. Realizatorzy filmu podjęli się jednak w swym debiucie ambitnej próby wzbogacenia filmu polskiego o treści nawiązujące do przeszłej i teraźniejszej historii naszego kraju.

„Opis obyczajów” ma wiele autentyzmu w swej filmowej scenografii, gdyż realizowano go w plenerze okolic Suchedniowa z udziałem mieszkańców kieleckiej wsi, którym powierzono kilka ważnych ról. Obok aktorów amatorskich i aktorskiej młodzieży występują w tym filmie także Zofia Mrozowska i Zdzisław Leśniewicz.

„WÓDZ INDIAN — TECUMESH” to film barwny, przygodowy, szerokoekranowy, siódmy już „indiański” film produkcji NRD. Podstawę scenariusza stanowią wydarzenia historyczne, a Tecumesh to wódz Indian, który korzystając z pomocy Anglików próbował zjednoczyć plemiona indiańskie w niepodległe państwo.

W filmie tym widać, jak gromadzone dotąd przez realizatorów z NRD doświadczenia wpłynęły na podniesienie wartości artystycznej tych przygodowo-historycznych opowieści. Troska o autentyzm wiąże się z interesującą indywidualizacją postaci. „Wódza Indian” wyreżyserował Hans Kratzert, a główną rolę gra (w „międzynarodowej” obsadzie tego filmu) Gojko Mitić. (kos)

sty miłosne Kazimierza Junoszy Stepowskiego do Mary”; 10.15 — z cyklu „Znaki zapytania” — „Falszerze”; 10.45 — niedzielny koncert promienadowy. Wykonawcy: Centralna Orkiestra Armii Ludowej NRD i soliści; 12 — „Przemiany”; 12.30 — „Muzy bez etatu” magazyn poświęcony amatorskim zespołom muzycznym (kolor); 13 — dla dzieci — Teatrzyk dla Przedszkolaków: „Zródło na wysokiej górze” tekst Anna Chodorowska; 13.40 — z cyklu „Pokochoć wiatr” — „Zagłę staw”; 14.10 — losowanie Toto-Lotka; 14.25 — z cyklu „Poezja polska” — Wiesława Szymborska — Maria Pawlikowska „Erotyka” — „Czy na imię jej miłość”; 14.35 — gra i śpiewa zespół „Finders Seekers” (kolor); 15 — „Piórkiem i węglem”; 15.50 — PKF; 16 — Teatr rozrywkowy: „Życie uczuciowe w ogródkach działkowych” Mariana Piłota (kolor); 16.45 — „Przyjaciel czy odrzutek” reportaże; 17.30 — sprawozdanie z międzynarodowego turnieju w siatkówce kobiet Związku Radzieckiego — Japonia; 20.15 — „Liga dzentelmenów” film ang.; 22.05 — magazyn sportowy.

2 17.05 — „Głód” — film duńsko-szwedzko-norweski; 18.50 — marlarstwo Krzysztofa Buckiego („Galeria 33 Milionów”) — kolor; 20.15 — „La serva padrona” (Służąca pania) opera komiczna G. B. Pergolesiego. W rolach głównych: Anna Moffo i Paulo Montalvo; 21.20 — przed kamerami wystąpi prof. dr Ksawery Piwocki; 21.40 — Z Klasyki „Humoru „Bajki i satyry” Jeana La Fontaine, Iwana Kryłowa i Ignacego Krasickiego.

CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30. (ad)

Pracownicy poszukiwani

Powszechny Dom Towarowy w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 14 — zatrudni zaraz:

SPRZEDAWCÓW na pełen i pół etatu.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Spraw Osobowych PDT, Poznań, ul. Mielżyńskiego 14, w godz. od 8-15, I ptr., pokój nr 10, telefon 589-81 lub 581-01 w 15.

5240-K1

Zakład Robót Zmechanizowanych — Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu — zatrudni zaraz

MASZYNISTÓW agregatu prądowłóczego — typu WOLA.

Wymagane uprawnienia.

Zgłoszenia osobiste i pisemne kierować pod adresem Zakładu Robót Zmechanizowanych w Poznaniu, ul. Druskienińska, tel. 420-44.

Dojazd autobusem w kierunku Podolan — autobus nr 60, 68, 72

5168-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego, Oddział Kawiarni i Barów Mlecznych — przyjmie do pracy:

- **BUFETOWE, POMOCE** w bufecie, **KELNERKI** — wykształcenie zasadnicze gastronomiczne lub handlowe, wzgl. podstawowe + praktyka w gastronomii lub handlu,
- **PORTIERÓW** do lokalu na niepełny wymiar godzin,
- **CUKIERNIKÓW** — wykształcenie zasadnicze zaw., wzgl. podstawowe + świadectwo mistrza lub czeladnika,
- **ZMYWACZKI, POMOCE KUCHENNE, POMOCE CIASTKARZA, oraz SPRZĄTACZKI** do pracy w nocy — na pełny i niepełny wymiar godzin.

Dla pracowników spoza powiatu poznańskiego zapewnione są kwatery.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Spraw Osobowych, ul. Ratajczaka 18, tel. 551-84, w godz. od 10 do 13.

5165-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 46/50 — zatrudni zaraz:

- **ST. REFERENTA** d/s inwestycji,
- **REFERENTA** w branży materiałów budowlanych,
- **INSPEKTORA** handlowego,
- **MECHANIKA** w sekcji organizacji i techniki,
- **MASZYNISTĘ** na lokomotywę spalinową,
- **PRACOWNIKÓW** torowo - manewrowych,
- **OPERATORÓW** ładowarek (Fadroma),
- **OPERATORÓW** rozładarek ślimakowo - hydraulicznych typ KV-71,
- **STROŻÓW** na pełny etat, względnie na niepełny wymiar godzin,
- **ŚLUSARZA,**
- **MAŁARZA,**
- **ELEKTROMECHANIKA.**

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr pod wywym. adresem.

5172-K1

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego w Szamotułach, ul. Staszica 3 — zatrudni zaraz:

- **KIEROWNIKA** sklepu spożywczego we Wronkach,
- **2 SPRZEDAWCÓW.**

Oferty wraz z pełnym kompletem dokumentów — przyjmują dział kadr pod wywym. adresem.

Reflektuje się tylko na kandydatów z terenu woj. poznańskiego, z wyłączeniem miasta Poznania i powiatu poznańskiego

1768-K2

TYLKO

W „KOZIOŁKACH”

ZA 15,— ZŁ

WYSOKA WYGRANA lub samochód „SKODA 100 S”

5205-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Poznaniu — Zakłady Mięsne w Kole w budowie 62-600, ul. Mickiewicza 27 zatrudnia zaraz:

- **KIEROWNIKA** bazy transportu — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne (najlepiej ekonomika transportu) lub wyższe techniczne i 3-letni staż na stanowisku kierowniczym w transporcie,
- **7-ce KIEROWNIKA** bazy transportu — wymagane wykształcenie wyższe techniczne i 5 lat praktyki w zakresie eksploatacji i napraw samochodów
- **SPECIALISTE** d/s chłodnictwa — wymagane wykształcenie wyższe techniczne i 5 lat praktyki w eksploatacji urządzeń chłodniczych
- **INŻYNIERA** ze specjalnością — instalacje i urządzenia sanitarne — konieczne uprawnienia budowlane.

Zakłady zatrudniają również:

- **ELEKTROINŻYNIERÓW** — z wykształceniem wyższym, średnim i praktyką oraz znajomością j. niemieckiego,
- **RZEMIEŚLNIKÓW** — (ślusarzy maszynowych, mechaników, elektryków i automatyków) ze znajomością języka niemieckiego i 5-letnią praktyką zawodową.

Ponadto Zakłady przyjmują zaraz zgłoszenia na zatrudnienie w IV kwartale br.

TECHNOLOGÓW przetwórstwa mięsnego z wykształceniem wyższym, średnim i zasadniczym.

Warunki pracy i socjalne do uzgodnienia na miejscu.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste wraz z odpisami świadectw lub dyplomów i kwestionariuszami osobowymi — przyjmują Dział Kadr i Szkolenia Zawodowe Zakładów Mięsnych w Kole w budowie codziennie w godzinach 7-15, telefon 105-58.

1260-K2

Cukrownia „Sroda” w Srodzie Wlkp., ul. Niedziałkowskiego 27 — zatrudni na okres kampanii buraczanej od 10 września 1973 r. pracowników na stanowiska:

- **WAGOWYCH,**
- **PROCENTMISTRZÓW,**
- **KONTYSTKI,**
- **KIEROWNICZKI** PAKOWNI,
- **CHEMIKÓW,**
- **PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH** mężczyzn oraz kobiety powyżej 18 lat.

Dla zamieszkałych zakwaterowanie w hotelu robotniczym oraz obiady w stołówce zakładowej za obniżoną opłatą.

Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem, prosimy kierować pod podanym adresem.

Reflektuje się tylko na kandydatów z terenu woj. poznańskiego, z wyłączeniem miasta Poznania i powiatu poznańskiego

1647-K2

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego w Szamotułach, ul. Staszica — zatrudni:

- **DEKORATORA**
- **KIEROWNIKA** pawilonu handlowego we Wronkach,
- **3 SPRZEDAWCÓW.**

Oferty wraz z pełnym kompletem dokumentów — przyjmują dział kadr pod wywym. adresem.

Reflektuje się tylko na kandydatów z terenu woj. poznańskiego, z wyłączeniem miasta Poznania i powiatu poznańskiego

1767-K2

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania, ulica Chelmońskiego 20 — zatrudni natychmiast

- **KOBIETY** na stanowiska sanitariuszy,
- **MEZCZYZN** na stanowiska sanitariuszy.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, Poznań, Chelmońskiego 20, tel. 629-86

5219-K1

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43 — przyjmują do przyuczenia zawodu:

- **TOKARZ,**
- **FREZER,**
- **SLUZIENICZKĘ,**
- **ŚLUSARZ,**
- **GAJWANIZER,**
- **LAKIERNIK SAMOCHODOWY.**

Warunki przyjęcia: ukończenie 18 lat i świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Zgłoszenia prosimy kierować pod wywym. podanym adresem.

5255-K1

NOWOTOMYSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU TERENOWEGO w NOWYM TOMYŚLU

ul. Parkowa nr 2, poczta 64-300

WYKONUJE USŁUGI DLA LUDNOŚCI

w zakresie:

- **GARAŻE SKŁADANE** — do parkowania samochodów osobowych, konstrukcja metalowa, ściany i dach z blachy falistej, względnie z płyt eternitowych. Obydwa typy garaży na życzenie klienta ocieplamy płytą pilśniową lub innym materiałem. Szczegóły do uzgodnienia. Ceny w zależności od rozwiązań konstrukcyjnych. Wykonanie standardowe — do 9.000 zł;
- **INSTALACJE** — wodno-kan. i centralnego ogrzewania;
- **KONSTRUKCJE** — metalowe szklarni ogrodniczych wszelkich typów;
- **OGRODZENIA** — z siatek ogrodzeniowych zwykłych na słupkach, — z siatek dekoracyjnych, kompletne tj. bramy, furtki, słupy itp. oraz balustrady wszelkich typów;
- **WYKONAWSTWO I NAPRAWA** — w zakresie ślusarstwa i kowalstwa;
- **KOJCE** — z prętów metalowych dla trzody chlewnej i bydła wraz z wybiegami;
- **MONTAŻ** — wózków paszowych i do obornika typu „Grodki”;
- **STOLARKI BUDOWLANEJ;**
- **USŁUG SZKLARSKICH;**
- **OPRAWA OBRAZÓW.**

ZAPEWNIAMY TERMINOWE I FACHOWE WYKONANIE ZLECEŃ. NA WYKONANE USŁUGI UDZIELAMY GWARANCJĘ.

Zlecenia przyjmuje oraz udziela szczegółowych informacji pisemnie lub telefonicznie:

- Zakład Usług Metalowych — Nowy Tomyśl, ul. Czerwonej Armii 14, w godz. od 7-15.30, telefon nr 472 i 474;
- Zakład Usług Stolarsko - Szklarskich — Nowy Tomyśl, plac Niepodległości nr 2, w godz. od 7-15, telefon nr 472 i 464;
- Zakład Usług Metalowych — Wolsztyn, ul. Kręta nr 1, w godzinach od 7-15, telefon nr 259.

1749-K2

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA WODNEGO

w Poznaniu, ul. Szewska nr 1, telefon 594-01,

nr teleksu 041-22-27

PROJEKTUJE I WYKONUJE ROBOTY Z ZAKRESU BUDOWNICTWA WODNEGO

5247-K1

UWAGA, MŁODE MAŁŻEŃSTWA!

WOJEWÓDZKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU MEBLAMI w Poznaniu, ZAWIADAMIA, że

na podstawie Komunikatu Departamentu Artykułów Przemysłowych Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług

z dnia 16. VI. 1973 r. — z dniem 2. VII. br.

ZOSTAŁY WPROWADZONE

nowe dogodne warunki sprzedaży ratalnej:

5 PROC. WPŁATY GOTÓWKOWEJ

KREDYT PŁATNY W 36 RATACH

Udogodnienia te przewidują nabycie określonego wyposażenia mieszkania dla młodych małżeństw, w których jeden ze współmałżonków nie przekroczył 30 roku życia w okresie 5 lat od daty zawarcia ślubu.

Ze szczegółami prosimy zapoznać się w naszych sklepach.

5245-K1

Jeżeli zamierzasz zdobyć ciekawy, interesujący, a także intratny zawód **TO ZGŁOŚ SIĘ DO TRZYLETNIEJ**

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ dla PRACUJĄCYCH

P. R. E. „ELEKTROMONTAŻ” w Poznaniu, ul. Wieruszowska 13

o specjalności:

ELEKTROMONTER PRZEMYSŁOWY

Przyjmuje się kandydatów po ukończeniu szkoły podstawowej i 15 roku życia.

ZAPISY do końca sierpnia br. przyjmują sekretariat szkoły po złożeniu następujących dokumentów:

- Podanie i życiorys
- Świadectwo ukończenia 8 klasy
- Świadectwo zdrowia
- 3 fotografie

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w klasie I — 150 zł
- w klasie II — 380 zł
- w klasie III — 880 zł + premia

Ponadto uczniowie otrzymują komplet ubrania wyjściowego, odzież ochronną i posiłki regeneracyjno - wzmacniające zarówno w czasie praktycznej nauki zawodu jak i w szkole.

Zamiejscowi otrzymują miesięczne ulgowe bilety kolejowe.

Po ukończeniu ZSZ uczniowie mogą kontynuować naukę w przyzakładowym Technikum Elektrycznym dla Pracujących, a przede wszystkim prace w najnowocześniejszych oddziałach montażowych i produkcyjnych Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych „Elektromontaż” w Wielkopolsce i za granicą.

5232-K1

Praca Nauka

Potrzebny pracownik fizyczny na gospodarstwo rolne, pełne utrzymanie, wynagrodzenie według ugod. Florian Brzeźniak, Ujazd, poczta Kiszki, pow. Gniezno. 608p

Uczeń, względnie robotnik powyżej 17 lat do zawodu instalacji sanitarno-ogrzewczej — potrzebny. Gniezno, ul. Rzeźnicka 1, w podwórzu. 293g

Kupno Sprzedaż

Dafnie suszone — kupię. Strzelecka — Kostrzyn Wlkp., Dworcowa 6, tel. 80. 572p

Meble antyczne i szafy, tapczany sprzedam okazynie. Tel. 67-96-19. 49738g

Sprzedam barak 150 m² — cena 25.000 zł, lub wydzielę warsztat, pow. Poznań, dobra komunikacja PKP i MPK. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48597g.

Sprzedam formy do produkcji rur betonowych Ø 20, 40 i 50 cm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48588g.

Sprzedam szczeniaki kerry blue terrier po czempionach. Hodowla — Poznań, Staszica 3 m. 8, od godz. 20. 49776g

Sprzedam Poltax. Ostrów Wlkp., ul. Sosnowa 22. 594p

Samochody

Sprzedam samochód osobowy Kuchall Victor 2003, rok 1968, przebieg 85 tys. km, b. dobrym stanie, pierwszy właściciel. M. Przybylski, Bojanowo, ul. Drzymały 30, tel. 48. 604p

Sprzedam samochód Renault-10 grafit. Os. Przyjaźni, blok 18/K m. 111. 49535g

Sprzedam Renault 10. Tel. 321-95, od godz. 15-18. 235g

Lokale

Studentka pracująca, poszukuje pokoju — nowe budownictwo. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 242g.

Brat z siostrą poszukują pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49715g.

2 pracujące, po studiach, poszukują wygodnego pokoju, ew. kawalerki w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 69g.

Nieruchomości

Sprzedam dom mieszkalny w budowie, usytuowany w Poznaniu, ul. Leszczyńska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49434g.

Sprzedam dom jednorodzinny w Ostreszowie, mieszkanie zaraz wolne. Wiadomość Ostrow Wlkp., ul. M. Konopnickiej 47. 606p

Sprzedam dom z wolnym mieszkaniem w Luboniu. Tel. 407-96. 49757g

Sprzedam domek jednorodzinny, Poznań - Debiec, z wolnym mieszkaniem i ogrodem. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49759g.

Zguby Różne

Dnia 2. 7. w okolicy Jeziora Góreckiego zagubiono czarny, skórzany portfel z zawartością, prawem jazdy oraz dwóch dowodów rejestracyjnych na samochód ciężarowy „Zuk” oraz motocykla „MZ” 250, na nazwisko Karol Borysow. 220g

Zanotuj! Pforunochrony nowoczesne postępowym rolnikom poleca Dzieciuchowicz, 63-200 Jarocin. 560p

DYREKCJA

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

DLA PRACUJĄCYCH

przy Wlkp. Przeds. Przemysłu Ziemiędzianego

W LUBONIU

PRZYJMIE KANDYDATÓW

do klasy I-szej na rok szkolny 1973/74

w specjalności:

— **ŚLUSARZ - MECHANIK,**

— **ELEKTROMONTER.**

Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.

W czasie nauki uczniowie otrzymają:

- wynagrodzenie miesięczne,
- odzież ochronną,
- korzystają z przywilejów określonych zbiorowym układem pracy.

1759-K2

„MERA - ZAP”

Zakłady Automatyki Przemysłowej w Ostrowie Wlkp.

poszukują na terenie miasta Poznania

DOMU O POWIERZCHNI 100-200 m²

z przeznaczeniem na

Oddział Pracowni Projektów Automatyki.

Oferty przyjmuje Dział Administracyjno-Gospodarczy, tel. 24-21, wewn. 550 przy „Mera-ZAP”, Ostrow Wlkp., ul. Krotoszyńska 35. 1766-K2

MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 47

zawiadamia, że

termin zgłoszeń kandydatek na wydziały:

Higieny Szkolnej i Pielęgniarstwa

na rok szkolny 1973/74

ZOSTAŁ PRZEDŁUŻONY

do dnia 30 lipca 1973 r.

Wymagane dokumenty należy składać w sekretariacie Studium w godz. od 8-15, telefon 536-65.

Egzaminów wstępnych nie będzie.

5095-K1

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej

przy **Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu koło Poznania**

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klasy I na rok szkolny 1973/74

w zawodzie:

ŚLUSARZ — MECHANIK

Czas nauki — 3 lata.

Wynagrodzenie miesięczne

- I klasa 150,— zł
- II klasa 320,— zł
- III klasa ok. 500,— zł (stawka godzinowa + premia).

Dodatkowe świadczenia

- bezpłatny posiłek regeneracyjny,
- ubranie robocze,
- bezpłatne podręczniki szkolne,
- bezpłatne wycieczki szkolne,
- nagrody za konkursy szkolne,
- zaliczenie nauki do stażu pracy,
- nagrody pieniężne z funduszu zakładowego.

Egzaminów wstępnych nie przewiduje się.

UWAGA: Istnieje możliwość ukończenia w czasie nauki (bezpłatnie) kursów obsługi suwnic i wózków mechanicznych.

Zapisy przyjmują Dział Kadr i Szkolenia Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania — codziennie w godzinach od 7-15, w soboty od 7-13.

Pisemne zgłoszenia kierować należy pod adresem: Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania — 62-030 — Dział Kadr i Szkolenia, telefon 20-021, wewn. 282, 155, 224. 5607-K2

ZAKŁADY MOTORYZACYJNE — Poznań

ul. Wawrzyniaka 43

OFERUJĄ DO SPRZEDAŻY

CHŁODNICE

DO SAMOCHODU WARSZAWA 224

nr katalog. 02-1301010-12

Tel. 439-93 Dział Zbytu.

5176-K1

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH

Oddział Wojewódzki w Poznaniu,

ul. Czerwonej Armii nr 49 — telefon 522-69

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA

NA KURSY.

które rozpoczynają się w m-cach IX, X, XI 1973 r.

1. kursy kwalifikacyjne podstaw rachunkowości oraz branżowe: przemysł i budownictwo;
2. kursy zaoczne podstaw rachunkowości;
3. kursy zasad finansowania i ustalania efektów wynalazczości;
4. kursy ogólnych zasad rachunku kosztów normatywnych;
5. kursy operatorskie i programistów na maszynach księgujących Ascota kl. 170, Soemtron 382, 383 oraz Felix FC 15/30;
6. kursy rozliczeń z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Szkolenia — pokój 4, oraz oddziały terenowe Stowarzyszenia Księgowych — w Gnieźnie, Przy Rzeźni 4 i w Ostrowie Wlkp., ul. Wrocławska 22. 490-K1

GILOTYNE

DO CIĘCIA PAPIERU

elektryczną lub ręczną, używaną
zakupi zaraz

P. P. „DOM KSIĄŻKI” w POZNANIU,

ul. Marchlewskiego nr. 108/112

telefon 540-07, wewn. 10.

5046-K1

Pracownicy poszukiwani

STUDENTKI I STUDENCI — chcący zarobić w okresie lipca i sierpnia
— mogą się zgłosić do Szpitala Miejskiego im. J. Strusia w Poznaniu, ul. Szkolna 8/12
— do prac półfizycznych. 5264-K1

WOZNEGO do pracy w nocy, na czas określony
— przyjmie zaraz Poznańskie Wydawnictwo Prasowe. Zgłoszenia: Poznań, Grunwaldzka 19 pokój 16. 5281-K1

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43 —

PRZYJMA CHŁOPCÓW po 8 klasie

w naukę zawodu:

— tokarz,

— frezer,

— szlifierz,

— ślusarz,

— galvanizer,

— lakiernik samochodowy.

Warunki do omówienia w Dziale Zatrudnienia
Plac pod wyżej podanym adresem. 5258-K1

Praca • Nauka

Pracownika do zmechanizowanego gospodarstwa rolnego — przyjmie, warunki dobre. J. Malchrycki, 63-012 Dominowo, pow. Środa. 49663g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 49498g

Kupno • Sprzedaż

Kupię betoniarke każdej wielkości. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 412g.

Tapety — krajowe i zagraniczne, stosowne kleje, farby suche, olejne, emulsyjne, lakiery oraz podręczny sprzęt malarski — poleca sklep w Poznaniu, ul. św. Wojciecha 8. 4795-K1

Wózki dziecięce w szerokim asortymencie — poleca nowo otwarty sklep przy ul. Dzierżyńskiego 126. 48865g

Maszynę kalkulacyjną Facit 1114, nową, czterodziałalową — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 408g.

Sprzedam meble — pokój kombinowany, łóżeczko. Poznań, Galla 3a m. 5 od 17. 266g

Sprzedam pudełki czarne, karakuly. Maria Jercha, ul. Piekary 12 m. 1. 380g

Samochody

Syrena 104 — rok prod. 1969, w dobrym stanie, pierwszy właściciel — sprzedam. Tel. 676-172. 382g

Sprzedam samochód IFA 8 — super, karoseria blaszana, rower Huragan, pianino Stingla. Osiedle Piastowskie 92 m. 10, tel. 735-27. 421g

Ford 6-cylindrowy, po kapitalnym remoncie, sprzedam lub zamienię na mniejszy, inne propozycje. Warsztat samochodowy, Dąbrowskiego 7. 478g

Spiesznie sprzedam Fiat 1300, model 1973 r. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47579g.

Okazyjnie sprzedam przy czepie wywrotkę 3,5 t. Warsztat, Szamarzewskiego 30, Stawicki. 319g

Sprzedam Citroen BL-11. Skarbka 35 m. 3. 33g

Lokale

Kulturalny pan, poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 429g.

Sprzedam własnościowe 3 duże, frontowe pokoje z przynależnościami, telefonem — Srem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 333g.

Nieruchomości

Działkę budowlaną ogrodzoną, zadrzewioną, słońcem, światłem, budynek gospodarczy w Suchym Lesie, ulica Młodzieżowa 4 — sprzedam. 112g

Kupię pół domu bliźniaczego, lub domek jednorodzinny, w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49580g.

Zguby • Różne

Unieważnia się zagubioną legitymację, wystawioną przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Oddział Powiatowy w Wągrowcu, na Srebrny Medal Zasłużonym na Polu Chwały nr 1305-71-241, na nazwisko Marcina Sikorski s. Marcina. 1717-K2

1 lipca nad jeziorem w Lusowie, zaginął pięciomiesięczny pies — owczarek niemiecki, wabi się i reaguje na „Fokus”. Osoby mogące udzielić informacji, proszone są o skontaktowanie z właścicielem. Kniewskiego 20 m. 1. 433g

1.000 zł nagrody zapłacię osobie, która zwróci cztery koszyki zawarte w sukienkach, białych, osobiste, lekarstw i zabawek — pleska, pozostały w przedziale I klasy pociągu Poznań — Olsztyn, w Półdzikach, w dniu 2 lipca, w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia: Jadwiga Kozowa, Poznań, Matejki 33a. 296g

Dnia 30. VI. 73 zaginął 4-miesięczny owczarek alaski. Odprowadzić za wy nagrodzeniem — Poznań, Gnieźnieńska 33. 09g

Zakład Usług Pogrzebowych, czynny również w niedziele i święta. Poznań — Sołacz, ul. Litewska 5. 47555g

Zyrandole, lampy, kinoklasy, lustra — metaloplastyka. Warsztat — Roosevelt 12 — przeniesiony na Marceleską, narożnik Skarbka. 479g

Przetargi

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 9 w Poznaniu, ul. Winklera 1 —

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW marki:

— WOLGA — osobowy typ M-21, nr inw. J-127 — cena wywoławcza 88.000,— zł;

— WARSZAWA — combi typ Pick-up, nr inw. J-153 — cena wywoławcza 25.800,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 25. VII. 1973 r. o godzinie 11 w siedzibie przedsiębiorstwa. Samochody można oglądać w poniedziałki i czwartki od godz. 10-12, po uprzednim zgłoszeniu się na warsztaty.

Wadium 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa, lub na konto 1218-6-1050 w NBP i O/M Poznań. 5249-K1

Spółdzielnia Inwalidów „Wielkopolska” w Grodzisku Wlkp., ul. Przemysłowa 12/14 —

OGŁASZA PRZETARG na wykonanie w Zakładzie Elektrochemicznym Bukowiec i Zakładzie Chemicznym Grodzisk — NOWYCH TYNKÓW GŁADKICH o łącznej powierzchni ca 3 tys. m² z materiału zleciodawcy.

Termin wykonania sukcesywnie od miesiąca lipca do września 1973 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w terminie 14 dni od chwili ogłoszenia przetargu.

Otwarcie ofert w dniu następnym o godz. 10.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 1754-K2

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 6. VII. 1973 roku zmarł po krótkich cierpieniach nasz drogi i kochany mąż ojciec, teść i dziadek

WOJCIECH MATURSKI

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się dnia 9. VII. 1973 roku na Miłostowie,

o czym zawiadamia

żona z rodziną

Grobła 30 m. 20. 484g

W dniu 4 lipca 1973 r. zmarł w wieku 50 lat nasz powszechnie szanowany kolega

JAN PANECKI

długoletni kierownik

Magazynu Spółdzielczej Hurtowni Międzygospodarczej „Samopomoc Chłopska” w Koninie, członek Rady Zakładowej.

W Zmarłym tracimy sumiennego i wzorowego pracownika, nieodżałowanego kolegę.

Kierownictwo i współpracownicy 1796-K2

Dnia 5 lipca 1973 roku zmarł

JÓZEF GORZELAŃCZYK

długoletni kierownik

Inspektoratu Powiatowego PZU w Międzychodzie. Zmarły w ciągu swej pracy w Zakładzie położył duże zasługi dla rozwoju ubezpieczeń gospodarczych na terenie powiatu międzychodzkiego.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 lipca 1973 r. o godzinie 14 na cmentarzu w Międzychodzie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — Pracownicy Oddziału Wojewódzkiego PZU w Poznaniu. 436g

Dnia 5 lipca 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, ukochana córka i siostra, śp.

STEFANIA WŁODARSKA

z domu CIAŻYŃSKA

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się mszą św., dnia 8 bm. o godz. 15.30 w kościele farnym w Gostyniu.

W smutku pogrążona

RODZINA 398g

Dnia 5 lipca 1973 r. zmarł nasz długoletni pracownik

FRANCISZEK WOJCIECHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 lipca 1973 r. o godzinie 7.20 na cmentarzu na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Dyrekcja WP - PKS Oddziału X Towarowo-Spedycyjnego w Poznaniu Rada Zakładowa i współpracownicy. 5268-K1

Dnia 4 lipca 1973 r. zmarł nasz długoletni pracownik

STANISŁAW SOBÓTEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 lipca 1973 r. o godzinie 9.40 na cmentarzu na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Dyrekcja WP - PKS Oddziału X Towarowo-Spedycyjnego w Poznaniu Rada Zakładowa i współpracownicy. 5267-K1

Dnia 5 lipca 1973 r. zmarła po ciężkiej chorobie

LUDMIŁA PIOTROWSKA

była wzorowa, sumienna i oddana pracowniczka oraz serdeczna koleżanka.

Cześć Jej pamięci!

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają

Rada Zakładowa, Dyrekcja i współpracownicy R. PPPP „Bacutil” w Poznaniu. 5280-K1

Dnia 5 lipca 1973 r. odszedł od nas na zawsze, ukończony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, brat, szwagier i wujek, śp.

dr filozofii, muzykolog

TADEUSZ NOWAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 lipca 1973 r. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Głogowska 38 m. 6. 438g

Dnia 5 lipca 1973 r. odszedł od nas na zawsze nasz kochany mąż, tatuś, brat i wujek, przeżywszy lat 58

JÓZEF GORZELAŃCZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 lipca br. o godzinie 14 w Międzychodzie.

W smutku pogrążona

żona z córką i rodziną 417g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 lipca 1973 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., w wieku 84 lat najukochańszy mąż, ojciec, teść i szwagier, śp.

MARIAN KŁOS

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 15 w Mosinie.

W smutku pogrążona

RODZINA 426g

Dnia 5 lipca 1973 r. zmarł po ciężkich cierpieniach nasz drogi ojciec, ukochany mąż, zięć i szwagier, śp.

BOLESŁAW JACHIMCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 lipca br. o godzinie 13 na cmentarzu sołackim przy ulicy Lutkiej.

Pogrążona w smutku

żona, dzieci i rodzina 460g

Jarocin, Poznań, Szczuczyn.

Dnia 5 lipca 1973 r. zmarła nasza ukochana żona, córka, matka, teściowa i babcia, śp.

LUDMIŁA PIOTROWSKA

z domu KONIECZNA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 lipca o godz. 9 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA 455g

Poznań, ul. Zbożowa.

Dnia 5 lipca 1973 r. zmarł, namaszczonej Olejami św., mój drogi syn i brat, przeżywszy lat 41, śp.

JANUSZ WRÓBEL

Pogrzeb odbędzie się 9 lipca 1973 r. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

matka, brat i rodzina 405g

Poznań, ul. Fabryczna 21 m. 2.

Dnia 4 lipca 1973 r. zmarł nagle mój ukochany ojciec, teść, dziadek, wujek, opatrzony Sakramentami św.

JÓZEF RATAJSZCZAK

emeryt

W smutku pogrążona

CÓRKA 396g

Osiedle Przyjaźni 5J m. 132, Kościan, Srem.

Dnia 4 lipca 1973 r. zmarł przeżywszy 82 lata, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, brat, szwagier, wujek i dziadziś, śp.

STANISŁAW SOBÓTEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 lipca br. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki 317g

Poznań, ul. Grochowska 96 m. 7.

Dnia 4 lipca 1973 r. odszedł od nas na zawsze, w wieku 60 lat, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

JADWIGA URBAŃSKA

człowiek o szlachetnym sercu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 289g

Poznań, ul. św. Szczepana 5 m. 4.

W dniu 5 lipca 1973 roku zmarł członek Cechu

KAZIMIERZ LAUFER

mistrz elektryk

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 lipca 1973 r. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składa

Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu. 452g

Dnia 4 lipca 1973 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., nasza ukochana mamusia, teściowa i babunia, przeżywszy lat 76, śp.

AMELIA KLENSPORF

z domu KUROWIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7. VII. 1973 r. o godz. 11.10 na cmentarzu na Górczynie.

W smutku pogrążeni

córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuki 412g

Poznań, ul. Wojska Polskiego 21 m. 2.

Dnia 5 lipca 1973 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasza najdroższa i najukochańsza żona, mamusia, babcia i prababcia

TEODORA PREISLER

z KONIECZNYCH

Pogrzeb odbędzie się dnia 8. VII. 1973 r. o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej w Nowym Tomyslu,

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku i żalu

RODZINA 441g

Nowy Tomyśl, ul. Czerwonej Armii 13.

Dnia 4 lipca 1973 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek

EWARYST ŁÓJ

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 lipca 1973 roku o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie (Główna).

W głębokim smutku pogrążeni

żona, córki, zięciowie, wnuki i rodzina 418g

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dnia 4 lipca 1973 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 73 mój drogi mąż, ojciec, teść, dziadek i brat

mgr WACŁAW PAWŁOWSKI

powstaniec wielkopolski,

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 lipca 1973 r. o godz. 16.30 na cmentarzu w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną 343g

Puszczykowo, ul. Słoneczna 15.

Dnia 5 lipca 1973 roku zmarła pojednana z Bogiem

WŁADYSŁAW APOLONIA CICHONIOWA

z domu JAWORCZAK

nasza najdroższa żona, matka, siostra i babcia. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 lipca 1973 r.

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Klik-Klak”.
NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”.
OPERA, OPERETKA, MARCINEK — nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — „Niech no tylko zakwitną jabłonie”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Z tamtej strony teczny”.
CZARNKÓW: „Dom wampirów”.
GNIEZNO Polonia: „Wynajęty człowiek”; Lech: „Szkoła kowbojów”.

GOSTYŃ: „Był sobie łajdak”.
JAROCIN: „Poszukiwany, poszukiwana”.

KALISZ Oaza: „Droga do Sali”; Kosmos: „Jeziorek osobiwości”; Stylowe: „Wódz Indian Tecu mech”.

KŁODAWA: „Rewizja osobista” i „Heim Aleksandra Macedońskiego”.

KOŁO: „Znikający punkt”.

KONIN Górnik: „Sacco i Vanzetti”; Anonimo: „Veneziano”.

KOSCIAN: „Kłopoty z cnotą”.

KROTOSZYN: „Gangsterski walc”.

KRZYŻ: „Love story” i „Tylko wtedy gdy się śmieje”.

KÓRNIK: „Bądź w porcie nocą”.

LESZNO: „Motyle”.

MIEDZYSZCZÓW: „Poszukiwany, poszukiwana”.

NOWY TOMYŚL: „150 na godzinę”.

OBORNIKI: „Wielka włóczęga”.

OSTROWOŚC: „Droga do Sali”; Siońce: „Odrzynał”.

OSTRZESZÓW: „Niebieski żołnierz”.

PILA Iskra: „Oszukany”; Sokół: „Poślizg”.

PLESZEW Hel: „Na wylot”.

RAWICZ: „Znikający punkt”.

SŁUPCA: „Małżonkowie roku II”.

SREM Słonko: „Nareszcie ponie-dzialek”; Klubowe: „Jeziorek osobiwości”.

SRODA: „Bolesław Smiały”.

SZAMOTULY: „Król, dama, walec”.

TRZCIANKA: „Czarownica z ba-gien”.

TUREK: „Max i ferajna”.

WAGROWIEC: „Anatomia mi-łosci”.

WOLSZTYN: „Love story”.

WRZESNIA: „Ostatni wojow-nik”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „XXVI Wycieczka Pokoju” i „Birma, Kambodża”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. 7 stolic; 8.35 Kielecki konc. rozr.; 9.05 Non stop instrumentalny; 9.30 Moskwa z mel. i piosenka; 9.45 Poznajemy nasze pieśni i tańce lud.; 10.08 Mel. na wycieczkę; 10.45 „Tato z radiem”; 12.20 Mel. z Mazowsza; 12.30 Konc. ży-czeń; 12.50 Piosenki z gitarą; 13.25 Radiowy poradnik rolnika; 13.35 Muzyczne propozycje na urlop — morze, góry, jeziora, Warszawa; 15.15 Transm. z Paryża między-państw. meczu lekkoat. Polska — Francja; 15.35 Nestorzy polskiej piosenki; 16.10 Transm. z Paryża między-państw. meczu lekkoat. Pol-ska — Francja; 16.20 Muz. i piosenka; 17.00 Studio Młodych; 17.15 Piosenka; 17.50 Rytm, rynek, reklama; 18.10 Muzyka rozr.; 18.20 Dyskusja na te-maty międzynarodowe; 18.35 Mały przewodnik po muzyce rozr.; 18.50 Rytm, rynek, reklama; 19.05 Muzyka i Aktualności; 19.30 Wędrowki muzyczne po kraju; 20.15 Festiwal Piosenki Zolnierskiej — Kolobrzeg 73; 21.45 Podwieczorek przy mikro-fonie; 22.30 Sobotnia rewia tan.; 0.10 Program nocny Warszawsko-Mazowieckiego Ośrodka Rad.-TV.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23.15, 24, 1, 2.

PROGRAM II: 7.45 Radiorekla-ma; 8.35 Mag. Publicystyki Nauko-wej; 9 Dwie orkiestry — dwa style; 9.25 Konc. Chórów PR; 9.40 Studio Młodych; 10 „Poculonek” — słuch.; 10.45 Konc. skrzypcowy; 11 Przebieg filmowy; 11.40 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 „Dwa domy” fragment pow.; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Koncert dnia; 13.35 „Król Edyp” mikropowiesć; 14 Wiecej, le-piej, taniej; 14.15 „Wesele” — rp. lit.; 14.35 Serenada D-dur Mozarta; 15 Radioteatry w kregu przyjaciół; 15.40 Piosenki lud.; 15.50 Wiersze Bru-na Milczewskiego; 16 Czata — mag. wojskowy; 17.25 Z cyklu „Listy spod lipy” — fel.; 17.40 Komentarz aktualny; 17.50 Radiopress; 18.05 Grajaca szafa; 18.40 Widnokrąg; 19 Studio Młodych: „Pojeździec re-porterów”; 19.15 Cykl: Sztuka konwersacji; 19.30 „Matysiakowie”; 20 Recital tygodnia z nagraniem A. Schweitzera; 20.30 Notatnik kultu-ralny; 20.40 Nuty, nutki; 21 Prze-glad filmowy — Kamera; 21.15 „Dziadek do orzechów” — fragm. baletu; 21.55 Radiowy przewodnik operowy; 22.30 „Radiovariete”; 23.40 Piosenki w lirycznym nastrój.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM WŁASNY: 16.15 Pro-gram stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.05 Mój magne-tofon; 8.35 Parada jazzu tradycyj-nego; 9 „Pamiętnik z trzech mórz i jednego oceanu” — pow.; 9.10

Wakacje letnie — okres remontów szkół

Podczas wakacji letnich, w szkołach wzrasta tempo prac remontowych. Wprawdzie generalne remonty, w większości przypadków połączone z modernizacją, trwają cały rok, jednak największe ich nasilenie przypada na lipiec i sierpień.

W tym roku na remonty obiektów szkolnych przeznaczone w województwie poznańskim 55 mln zł. Dodatkowo, z nadwyżek budżetowych przy-dów rad narodowych, wyasy-gnowano na ten cel 8,8 mln zł. W sumie za 63,8 mln zł wyremontuje się 261 obiektów, w tym 157 na wsi.

Generalnym założeniem tego rocznych prac remontowych jest — jak w latach poprzed-nich — dążenie do dalszej po-prawy warunków nauczania i sanitarnych w szkołach, szcze-gólnie na wsiach. Osiągnięto to przez budowę m. in. no-wych studiów i urządzeń sani-tarnych. Tam, gdzie jest to możliwe, wygospodarowuje się dodatkowe pomieszczenia z przeznaczeniem ich na pracow-nie. Wiele uwagi poświęcono też małej architekturze, by również otoczenie wiejskich szkół zyskiwało na wyglądzie. Niemal fundusze przeznacza się na zapewnienie pomiesz-czeniem szkolnym należytego oświetlenia. Nie we wszyst-kich bowiem, znajdując się do-stateczna liczba lamp, co — zwłaszcza zimą — utrudnia prowadzenie zajęć.

Do ważniejszych prac nale-ży m. in. modernizacja inter-natu w Koninie, należącego w poprzednim okresie do liceum ogólnokształcącego. Po przebu-dowie internatu ten zamieszki-wać będą dzieci specjalnej troski. Unowocześnieniu podda na też jest szkoła nr 10 w

Lesznie, a przy szkole nr 2 w Trzecieście Lubuskiej buduje się boisko sportowe.

Lepsze warunki — po zakoń-czeniu remontów kapitalnych — uzyskają także dzieci szkół w Zbiersku (pow. kaliski) i w Lipnie (pow. leszczyński).

W niektórych obiektach ro-boty są daleko zaawansowa-ne, większość prac ma być ukończona do 1 września br. Z rozeznania naczelnika Oddzia-łu Inwestycji i Kapitału Remontów przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznań-skiego — Henryka Talarczy-ka wynika, że przed rozpoczę-ciem nauki rzemieślnicy opu-szczają 90 procent remontowa-nych szkół. W dalszych mie-siącach prace będą tak prowa-dzone, by nie przeszkadzały nauczycielom w prowadzeniu zajęć, a dzieciom w nauce. Właśnie dlatego bardziej u-ciążliwe roboty wewnątrz bu-dynków wykonuje się w okre-sie letnich wakacji. O to dba-ją zresztą, obok powiatowych inspektorów szkolnych, przede-wszystkim dyrektorzy placów-ek, którzy bezpośrednio czu-wają nad przebiegiem robót i ich terminowym zakończe-niem.

Kapitałne remonty wykonu-ją w szkołach przedsiębior-stwa państwowe, głównie pod-ległe Wojewódzkiemu Zjedno-czeniu Budownictwa Komun-alnego. Znaczenie jednak więk-szy zakres prac przyjęły spół-dzielnie pracy i rzemieślnicze spółdzielnie. Ulokowanie wszyst-kich zleceń nie było łatwe, gdyż przedsiębiorstwa pań-stwowe wyraziły zgodę na wy-konanie tylko około 40 proc. przewidywanych na ten rok remontów. Pozostali wykonaw-cy ujęli jednak w swoich planach większość generalnych napraw.

Oprócz bardziej skompliko-wanych i pracochłonnych ro-bót, jakimi są kapitalne na-prawy, w wielu szkołach pro-wadzi się (głównie w lipcu i sierpniu) remonty bieżące. Na malowanie wnętrz budynków, wymianę urządzeń instalacji elektrycznej itp. przeznaczono w województwie poznańskim 34,1 mln zł. (a)

odpowiadamy

Kazimierz K. pracownik PGR — Tak, pracownicy, zatrudnieni na czas ściśle określony jako sezonowy, mają prawo do korzystania z legitymacji ubezpieczeniowej. O wydanie takiej legitymacji należy się zwrócić do dyrekcji PGR. (1323)

Wiesław K. Szamotuley — W sprawie pana interesujemy w dy-rekcji PKS. Stamtąd też otrzyma pan odpowiedź. (1364)

Ewa W. z prowincji — Światło, płynące ze świetlówek, jest bar-dziej zbliżone do światła dzien-nego, jest również bardziej ekono-miczne i trwałe. O tym jednak, ja-kie światło założyć w czytelnici, za-decydować powinien jej projek-tant. (1284)

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z mel. i piosenka; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój mu-zyczny tygodnia; 9.05 „Fala 73”; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 9.45 Wakacyjny Teatr Baśni „Dok-tor Oj-Boli”; 10.25 Radiowa Piosen-ka miesiąca; 11 Niedzielny Koncert Złoty miłośników muzyki poważ-nej; 12.15 Przebieg zawsze młode; 12.45 Śpiewa S. Kozłowska; 13 Wi-zerunki ludzi myślicy; 14 Relaks muzyczny; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Kon-cert Złoty; 16.05 Teatr PR „Mi-łość i loteria” — słuch. wg komedii Jean Pierre de Claris; 16.45 Trans-misja z Paryża między-państw. me-czu lekkoat. Polska — Francja; 18.05 Komunikaty Totalizatora Spor-towego i wyniki reg. gier liczbo-wych; 18.15 Film, musical, operetka; 19 Przy muzyce o sporcie; 19.50 Do-branoc; 20.15 Festiwal Piosenki Zolnierskiej — Kolobrzeg 73; 21.45 „Radiovariete”; 22.45 Wieczorne mel.; 23.25 Rewia Piosenek; 0.10 Program nocny z Kiele.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1.

PROGRAM II: 7.45 W rannych panto-fach; 8.35 Publicystyka mię-dzynarodowa; 10 „Radiolit nr 9” — poznański rad. mag. literacki; 12.05

Na zawody do Brna

Jadą dziewczęta z chodzieskiej „Porcelany”

Dziś wyjeżdża do Brna w Czechosłowacji na Międzynarodowe Zawody Pożarnicze 12-osobowa grupa dziewcząt — członkiń Kobięcej Drużyny Pożarniczej przy Chodzieskich Zakładach Porcelany i Porcelitu w Chodzieży. Wechodzi ona w skład polskiej reprezentacji, wyłonionej z województw opo-lskiego, poznańskiego i rzeszowskiego, która uczestniczyć będzie we wspomnianych zawo-dach, odbywających się w dniach od 8—15 lipca br.

Duże to wyróżnienie dla mło-dych, chodzieskich strażaczek, a zastąpiły one na nie dużym zaangażowaniem i zapalem w pracach społecznych na rzecz swego miasta i zakładu. Cieszą się one przy tym opinią wzoro-nych pracownic; są też członkiniami zakładowej służby me-dycznej-sanitarnej. Ich intensywna działalność w zakresie profilaktyki przeciwpożarowej sprawiła, iż od lat w chodzieskiej „Porcelanie” nie zanoto-wano żadnego pożaru.

Działalność w służbie zapo-biegania pożarom, a także to-warzyszące temu zdobywanie sprawności fizycznej przyczyni-ły się do tego, że już po kil-ku miesiącach od chwili zało-żenia drużyny (w roku 1969), dziewczęta z „Porcelany” zajęły pierwsze miejsce na powia-towych zawodach pożarniczych. Później, na innych im-prezach, nie pozwoliły one odebrać sobie zwycięstwa. Dużym sukcesem było rozgromienie przeciwników na ubiegłorocz-nych krajowych zawodach w Krakowie.

Opiekunem drużyny jest na-czelnik zakładowej OSP, Ta-deusz Kabat. Wierzy on, iż i tym razem „dziewczęta z Por-celany” w strażackich mundu-rach nie powrócą z Międzynarodowych Zawodów Pożarniczych w Brnie bez nagrody. Zyczymy powodzenia. (zd)

Z Rogoźna

Młodzież buduje swój dom kultury

W ubr. aktywiści młodzieżowej organizacji ZMS w Rogo-źnie wystąpili z cenną inicjatywą zaadaptowania starego, zniszczonego browaru na tzw. Ośrodek Kultury Młodzieżowej. Ośrodek ten mieści się przy ulicy Czarnkowskiej, a głównym celem jego przebudowy jest skupienie w jednym punkcie działalności wszystkich młodzieżowych organizacji całego miasta.

Inicjatywa nie pozostała tyl-ko w sferze zamierzeń. Już od stycznia br. przystąpiono do pierwszych prac modernizacy-jnych. Do kwietnia br. 343 człon-ków ZMS (w tym 112 z „Ro-gamy”) przepracowało społecz-nie 1084 godziny. Wartość tej pracy ocenia się na ok. 11 tys. zł. Młodzież pracowała przy zrywaniu tynku, oczyszczaniu cegieł, wywożeniu gruzu itp.

Budowa prowadzona jest sys-temem gospodarczym — kil-ku fachowcom pomagają spo-łeczne ekipy organizacji mło-dzieżowych oraz młodzież niezrzeszona.

Dużej pomocy ZMS-owcom udzielają: Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet” — Ro-

Konie i samoloty



W Ostrzeszowie

Czyny społeczne mieszkańców

Społeczeństwo powiatu o-strzeszowskiego w ramach kon-kursu „Mieszkańcy sobie, swe-mu miastu, wsi, Ludowej Oj-czyźnie” podjęło wiele prac społecznych, na ogólną war-tość 19,6 mln. zł. Czyny te bę-dą realizowane w latach 1973 i 1974.

Do chwili obecnej wykona-no już prace na sumę 2,5 mln. zł, w tym prace porządkowe wartości 84.000 zł. Dużo uwa-gi zwraca się na wygląd wsi i miasteczek.

Wydano 18 decyzji, zobowią-zujących właścicieli do roz-biórki wszelkiego rodzaju bu-dynków-ruder, zniszczonych pólów itp., specejących wieś. Mieszkańcy wsi Chlewo wybu-dowali 600 metrów drogi o twardziej nawierzchni. Budowę dróg w czynach społecznych przeprowadzono we wsiach: Rogaszyce, Kobyla Góra, Bier-zów i Myślniew.

Do prac tych bardzo akty-wnie włącza się również mło-dzież szkolna, która porządku je tereny wokół szkół i obiek-tów kulturalnych. W Ostrzeszo-wie młodzież szkolna oraz pra-cownicy Prezydium PRN do-prowadzili do należytego por-ządku park miejski. (hp)

W dobre samochodów i samo-lotów przejeżdża konna na-biera romantycznego niemal uroku. Ale na koniu trzeba u-mieć jeździć. Przy kombi-nacie PGR Jarosławiec w pow. średzkim istnieje Ludo-wy Zespół Sportowy, który prowadzi m. in. sekcję jeź-dziecką. Uczestniczą w niej nie tylko młodzi pracownicy PGR, trenują tu także uczniowie szkół średnich.

Na zdjęciu: spacer treningo-wo po polach. Jak widać, ko-nie żywe i te mechaniczne (z samolotów, które pomagają rolnictwu) żyją w przykładnej zgodzie. (wn)

Fot. — K. Przychodzki

moim Zdanie

Premia za świeże warzywa?

Mówi mieszkanka powiatu ja-roszawskiego — ANNA STARO-STA:

— Targowiska miejskie — o-rujące w określonych dniach tygodnia jarmy, nabiał, owoce, kwiaty — są pożytecznym uzu-pelnieniem sieci sklepów prowad-zonych przez tych artykułów. My gospodynie chętnie z nich korzystamy. Jarmy są tu świeże, w większym wyborze. Kupić mo-żemy kwiaty, jakich próżno szukać w kwaciarniach czy ulicznych kioskach. Są poziomki, maliny, jagody, wczesne grzyby, których sprzedaż nie prowadzi handel uspołeczniowy. Ten wybór ofer-owanych towarów — to niemało, przeczałny plus tzw. „zielonych rynków”. Niezrozumiały zaś po-zostaje system wag, miar i ce-nosowania na tego rodzaju in-prezach handlowych. Najbardziej wazy się tu towar, najczęściej sprzedaje się na litry, niekiedy „na oko”. Ustalenie ceny zależi od stanowczości sprzedawcy i mielości fargowania się kup-ującego. Tego typu handel jest bezspornie transakcją ty-ko pomiędzy kupującym sprzedającym. Ale gdzieś prze-cież musi być rozsądny pułk-cen. Nie każdy ma bowiem cni i zdrowie na takie targi. Czyżby za świeżość i atrakcyjność to-waru musiała być jakaś premia? Inaczej sklepy z warzywami są dla straganów odpowied-ną konkurencją, targowisko wy-grywa — dyktując słone ceny. P-krzywdzony jest klient. (zkr)

KIEROWCO! PRZED PRZEJŚCIAMI DLA PIE-SZYCH ZACHOWAJ SZCZEGÓLNA OSTRO-ŻNOŚĆ

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10—11.25 — „Sam-y człowiek” — fab. film US; 11.45 — Program I proponuje; 12 — TV Informator Wydawnictwa; 12.30 — Dziennik; 12.40 — Sprawy-danie z między-państwowego spo-kania w lekkiej atletyce Franc-ji — Polska (Paryż); 12.50 — Spo-kania z przyrody; 13.35 — Godzi-na Orfeusza — magazyn muzycz-ny 34 (kolor); 13.40 — Dobranoc (kolor); 13.50 — Monitor (kolor); 20.15 — Festiwal Piosenki Zolnierskiej — „Kolobrzeg 73”; Koncert okazji XXX-lecia Ludowego Wska Polskiego (kolor); 21.45 — Dzi-ennik i wiad. sportowe; 22.10 — „Motny człowiek” — fab. film US; PROGRAM II: 17.55 — „Ta-własnie byłem” — spotkanie z portretem Stefanem Kozickim; 18.15 — „Kolekcjonerzy” — rep. filmowy Urszuli Lityńskiej; 18.50 — Czy będziemy mieszkać na do-mu? (Człowiek i morze, kolor); 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 — Monitor (kolor); 20.15 — „Glo-rodziny” — fab. film indyjski; 21.15 — Gra i śpiewa czeski zespół domilove — program rozrywkowy TV CSRS; 22.20 — 24 godziny (kolor); 22.30 — Program II proponuje